

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 18 Sierpnia 1937 r.

Nr. 226

## Sukcesy Chińczyków w Szanghaju

**SZANGHAJ 17.8.** Na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego, według agencji Central News, wojska chińskie poczyniły duże postępy. Największą wagą jest przywiązanie jednakże do zajęcia przez wojska chińskie obszaru, na którym odbywały się japońskie ćwiczenia wojskowe w pobliżu Tien-Pao-Road. Japończycy wyciagli się na południe od Yuczau-Koad. Połączenia komunikacyjne pomiędzy wojskami japońskimi w Yang-Tse-Po i Hong-Ku zostały przerwane.

W Hong-Kiu baraki japońskich strzelców morskich są ciągle oblegane przez wojska chińskie, które zbliżyły się do nich na nieznaczną odległość. Baraki te są bardzo poważnie uszkodzone, przez bomby rzucone z samolotów chińskich. Broni się w nich tylko mały oddział żołnierzy japońskich, ponieważ większość żołnierzy, którzy zajmowali te baraki, przeniosła się do japońskiej szkoły powszechnej w pobliżu Dicwell-Road.

Japoński pancernik „Izumo”, który nie chciał oddać się od handlowej dzielnicy Szanghaju, pozostając na rzece Wang-Poo w pobliżu koncesji międzynarodowej, uciekł nocą o godz. 20.30 został poważnie uszkodzony przez torpedę, rzuconą z małej łodzi motorowej chińskiej. Po naprawie dokonanej naprędce, pancernik „Izumo” popłynął w dół rzeki.

Dzisiaj samoloty chińskie ponownie obrzuciły bombami okręty japońskie, stojące na rzece Wang-Poo i w pobliżu Wu-Soong. Dwa okręty japońskie, trafione przez bomby, stoją w płomieniach.

### WYBUCH PROCHOWNI JAPONSKIEJ

**TOKIO 17.8.** Agencja Domei donosi, że w ciągu ubiegłej nocy w miejscowości Uji w pobliżu Ri Kioto, wyleciała w powietrze fabryka prochów. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 22 zabitych i rannych. 800 domków w tej miejscowości uległo całkowitemu zniszczeniu. Dalszych szczegółów na razie brak.

### OKRĘTY ANGIELSKIE

**LONDYN 17.8.** Agencja Reutersa donosi, że na wodach chińskich w pobliżu Szanghaju znajduje się w obecnej chwili 8 angielskich okrętów wojennych, a mianowicie krążowniki: „Cumberland”, „Suffolk” i „Damenae”, przewodnik flotylii „Duncan” oraz kontrtorpedowce „Falmouth”, „Decoy”, „Delight” i „Duchess”. Krążownik „Capetown” odplynął do Nankinu.

### AMBASADA JAPONSKA WYJECHAŁA Z NANKINU

**SZANGHAJ 17.8.** Agencja Havasa donosi z Nankinu: Cały personel ambasady japońskiej opuścił miasto, udając się do Japonii.

### PILOCI SOWIECCY

**TOKIO 17.8.** Agencja Domei ogłasza sensacyjną wiadomość z Szanghaju, iż samoloty chińskie, które bombardowały 14 b. m. międzynarodową koncesję w Szanghaju oraz dzielnicę francuską, były pilotowane przez pilotów pochodzenia sowieckiego.

Ambasador sowiecki w Nankinie zabiega u członków rządu nankińskiego w kierunku zastrzeżenia kroków wojennych przeciwko Japonii.

### SYTUACJA W SZANGHAJU

**SZANGHAJ 17.8.** Okręty japońskie ostrzeliwały niemal przez całą dobę oddziały chińskie, posuwające się w rejonie Putung, celem zajęcia dogodnych pozycji do ostrzeliwania japońskiego okrętu admirałskiego „Izumo”, stojącego na kotwicy w pobliżu konsulatu japońskiego. Po-

nieważ sytuacja w Szanghaju staje się coraz bardziej poważna, około 3 tysięcy kobiet i dzieci opuściło już miasto. 700 kobiet i dzieci amerykańskich ma opuścić Szanghaj w najbliższych dniach. Dwa tysiące kobiet i dzieci angielskich wyjechało z Szanghaju wczoraj wieczorem.

**SZANGHAJ 17.8.** W Szanghaju w znacznej części miasta z powodu zamknięcia dopływu gazu panują zupełne ciemności. Na niebie widać luźny pożarów w Pu-Tung, Czapei i w Yang-Tse-Po, gdzie znajdują się wielkie zakłady tłaćkie japońskie. Noc księżycowa i bardzo korzystne warunki atmosferyczne sprawiają, iż w mieście panuje obawa, że w nocy nastąpią naloty samolotów chińskich i japońskich. Japoński pancernik „Izumo” zbliżył się z biegiem rzeki Wang-Poo w kierunku Yang-Tse. Za stąpił go na dawnym stanowisku krążownik „Atami”, którego reflektory bez przerwy poszukują chińskich łodzi motorowych, zaopatrzonych w torpedy.

**TOKIO 17.8.** Według doniesień z Szanghaju, wszystkie oddziały chińskie, otaczające dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej, rozpoczęły wczoraj około godz. 20-tej, generalny atak na pozycje japońskie.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że japońskie lotnictwo morskie dokonało wczoraj rano ataku na bazę lotniczą w Czai-Czing w prowincji Czek-Yang, przy czym zniszczono dwa samoloty chińskie.

**TOKIO 17.8.** Walki na przedmieściach Szanghaju mają przebieg bardzo krwawy. Kilkakrotnie dochodziło do ataków i kontrataków na bagnety. Kontrofensywa wojsk chińskich została odparta przez Japończyków.

O godz. 20 według czasu lokalnego wojska chińskie przeszły ponownie do natarcia na całej linii frontu pod Szanghajem. Walka artyleryjska trwała przez całą noc i wzmożniła się o świcie. Artyleria chińska zesrodkowała ogień na dzielnicy Hong-Kiu, gdzie, zamieszkała licznymi obywatelami japońscy.

**SZANGHAJ 17.8.** Agencja Reutersa donosi, że Japończycy podjęli dzisiaj rano na nowo ofensywę. Okręty japońskie ostrzeliwały dzielnicę Poutung.

### EWAKUACJA KOBIET I DZIECI Z SZANGHAJU

**TOKIO 17.8.** Wszystkie japońskie kobiety i dzieci w liczbie około 15 tysięcy będą do dn. 19 bm. ewakuowane z Szanghaju do Japonii. 4.000 japońskich kobiet i dzieci już wyjechało z Szanghaju, pozostałe 11 tys. odjedzie na 6 parowcach 18 i 19 bm.

Dzisiaj rano zaczęto ewakuować obywatelki brytyjskie i amerykańskie wraz dziećmi.

### ZAPALONE ŚWIATŁO W KONSULACIE SOWIECKIM

**SZANGHAJ 17.8.** Agencja Havasa donosi o incydencie, mogącym mieć poważne następstwa. Incydent ten wydarzył się pomiędzy przedstawicielami konsulatu sowieckiego a władzami japońskimi, które miały rzekomo oświadczyć, iż światła, zapalone po zapadnięciu zmroku na najwyższym piętrze konsulatu sowieckiego, były jakoby wskazówką dla samolotów chińskich, które rzucały bomby na konsulat japoński. Oba konsulaty znajdują się w bliskim sąsiedztwie.

Agencja Havasa potwierdza, że rzeczywście zapalono światło w konsulacie na krótko przed żądaniem władz japońskich, by wszystkie światła zostały zgazzone. Konsulat był w owym czasie rzekomo pusty. Konsul sowiecki, który sam zgasił światło, wyraził ubolewanie

wobec władz japońskich. W sprawie tej otwarto dochodzenie.

### POSIŁKI JAPONSKIE

**SZANGHAJ 17.8.** Agencja Central News donosi z Pao-Ting, że od strony granicy Mandzukuwo ciągną pokazne posiłki japońskie. Część tych oddziałów przybyła już na front Hang-Kiu. Władze chińskie zarekwirowały wszystkie barki, krążące pomiędzy Tien-Tsinem i portem Yang-Pu.

### ODDZIAŁ PIECHOTY AMERYKANSKIEJ

**WASZYNGTON 17.8.** W połowie września wylądować ma w Szanghaju oddział amerykańskiej piechoty w sile 1200 bagnatów. Oddziały te wysłane zostaną z zadaniem ochrony obywateli amerykańskich i ich mienia w Chinach.

### CHIŃSKI MINISTER FINANSÓW W WIEDNIU

**WIEN 17.8.** Chiński minister finansów i zastępca prezesa - minister dr. Kung po przybyciu do Wiednia zaproszony został do prezydenta Miklása oraz odbył szereg konferencji z kanclerzem Schuschniggem, ministrem Guido Schmidtem i członkami rządu austriackiego. Prasa podkreśla znaczenie rozmów dr. Kunga w Europie Środkowej, które miały charakter polityczny i finansowy. Na uwagę zasługuje fakt, że dr. Kung żywo interesował się austriackim przemysłem wojennym, a specjalnie maskami gazowymi.

## Uzależnienie się rządu Walencji od Moskwy

**PARYŻ 17.8.** „Le Matin” donosi, że na skutek niepowodzeń wojskowych rządu hiszpańskiego, Stalin przyjął miał na audiencji ambasadora hiszpańskiego w Moskwie Marcelino Pascua, wobec którego formalnie zobowiązał się ponownie do jak-najsilniejszego popierania rządu walencckiego w walce z gen. Franco. W związku z tym dyplomacja sowiecka otrzymała polecenie uczynienia wszystkiego, co leży w jej mocy, aby tylko nie dopuścić do przyznania gen. Franco praw strony wojującej, lub do jakiegokolwiek układu międzynarodowego, mogącego zaszkodzić rządowi w Walencji. Wzamin za to rząd ten ma się poddać kontroli nowego attache wojskowego Sowieców i oficerów sowieckich, którzy mieliby prawo wglądu we wszystkie operacje wojskowe. Na skutek tego generał brygady Loginow, któremu pomagał w sprawach morskich kapitan Czernosiekow, narzucił sztabom generalnym Walencji i Barcelony taktykę opracowaną przez komisję 15-tu obserwatorów sowieckich, przebywających od czerwca w Hiszpanii. Dla poparcia tej akcji Sowieci wysłali z portu Batum transport broni i amunicji na trzech statkach handlowych „Jermak”, „Terek” i „Rudzutak”. Równocześnie skierowano do Hiszpanii nowe kontyngenty lotników oraz oficerów artylerii i piechoty celem szkolenia kadr armii katalońskiej. Moskwa wysłała również do autonomicznego ośrodka G. P. U. w Barcelonie bliskich współpracowników Jeżowa, których zadaniem będzie przede wszystkim zwalczać anarchistów, oskarżonych przez Moskwę o akcję dywersyjną. Między tymi nowymi współpracownikami mają znajdować się: Samuel Brodzki, Michał Kammer i Antoine Bracas, którzy odznaczyli się przed tym w propagandzie komunistycznej w różnych krajach Ameryki środkowej i południowej.

## Morszyn-Zdrój

Jedyny w Polsce Zdrój wód gorzkich.

**Najtańszy sezon wrzesień — październik**

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn - Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

## Tajemnicze samoloty amerykańskie wystartowały z pod Paryża do Katalonii

**PARYŻ 17.8.** Z prywatnego lotniska Toussus pod Paryżem wystartowały w sobotę w tajemniczy sposób 8 samolotów pochodzenia amerykańskiego, które były strzeżone przez policję. Dwa z tych samolotów zmuszone zostały do lądowania. Jeden z nich wylądował na lotnisku, a drugi uległ katastrofie o kilkadziesiąt kilometrów od Paryża w st. Remy les Chevreuses, grzebiąc pilota pod swymi szczątkami. Podobno po wypełnieniu przez właściciela tych samolotów przepisanych formalności, miały one uzyskać pozwolenie na

odlot do Tuluzy. Dotychczas jednak wylądowały w Tuluzie tylko dwa samoloty, a o reszcie t. j. o 4-ch nie ma dotychczas żadnych wiadomości. Prawicowy „Le Jour” twierdzi, że lotnisko Toussus opuściło w rzeczywistości 14 samolotów oraz wyraża przypuszczenie, że aparaty te przeleciały granicę hiszpańską i wylądowały w Katalonii.

## Dalsza czystka w ZSRR

**LONDYN 17.8.** Agencja Reutersa donosi z Moskwy o wykryciu organizacji sabotażowo - szpiegowskiej, działającej w szeregu sekcji departamentu gospodarki narodowej. Szef biura statystycznego Krawal oraz urzędnicy tego biura zostali aresztowani.

Aresztowano również jako „wrogów ludu” wszystkich profesorów instytutu gospodarki społecznej w Saratowie.

## Nowa konstytucja w Estonii

**TALLIN 17.8.** Dzisiaj zgromadzenie narodowe w obecności prezydenta państwa i rządu przyjęło nową konstytucję Estonii odpowiadającą, jak zaznaczyli przewodniczący izb, życzeniom narodu.

## DALSZE ZWYCIEŚTWO NA FRONCIE SANTANDER

**SALAMANKA 17.8.** Komunikat głównej kwatery wojsk powstańskich donosi, że na froncie asturyjskim wojska rządowe przypuściły szereg gwałtownych ataków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.

Na froncie Santander powstańcy posuwają się szybko naprzód. Straże przednie zajęły ostatnio miejscowości Arija i Escudo. Powstańcy wzięli do niewoli 600 jeńców i zdobyli 6 czołgów pochodzenia sowieckiego. Główna kolumna zajęła Mont-

gastro i Reinosą i szereg drobniejszych miejscowości. Wzięto do niewoli na tym odcinku 800 jeńców, zdobyto 18 dział i 5 czołgów. Przeciwnik wycofuje się na całej linii.

## ZAJĘCIE SAN TIURDE

**SALAMANKA 17.8.** Dzisiaj o wschodzie kolumny wojsk powstańczych rozpoczęły atak na całym odcinku frontu pod Sandander. Pomimo dość silnego oporu przeciwnika, przednie stráže powstańczych zajęły San Tiurde.

Wzięto do niewoli przeszło 1.300 jeńców.

## Okręty brytyjskie będą ostrzeliwać atakujące statki

**LONDYN 17.8.** Dzisiaj popołudniu zebrala się w Foreign Office rada ministrów, nie tylko celem rozważenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, lecz również celem naradzenia się nad sytuacją brytyjskiej marynarki handlowej na Morzu Śródziemnym. Po zakończeniu posiedzenia opublikowano następującą deklarację. Rząd brytyjski jest poważnie zanie-

pokoiony wzrastającą ilością ataków na statki angielskie oraz rozszerzeniem się strefy, w której ataki te następują. Rząd brytyjski wydał za pośrednictwem admiralicji instrukcję, upoważniającą okręty brytyjskie do ostrzeliwania bez uprzedniego ostrzeżenia wszystkie jednostki morskie, atakujące angielskie statki.

## Poszukiwania lotnika Lewoniewskiego

**WASZYNGTON 17.8.** Ambasador ZSRR otrzymał z Moskwy wiadomość, iż radiostacje w Moskwie i w Irkucku przyjęły słabe sygnały, pochodzące, jak przypuszczają, od zaginionego lotnika Lewoniewskiego. Obecnie czynione są starania,

celem ustalenia czy radiostacje wojskowe na Alasce i radiostacje kanadyjskie słyszały te same sygnały. Na skutek złej pogody, lotnik amerykański Mattern musiał odłożyć poszukiwania zaginionych lotników sowieckich.

## Warunki pracy w przemyśle łódzkim

**WARSZAWA 17.8.** Minister opieki społecznej zatwierdził orzeczenie komisji rozjemczej, normujące warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Sprzeciwu w sprawie niektórych punktów orzeczenia wpłynęły ze strony związków zawodowych „Praca Polska” i „Praca”.



## Ks. prob. Zawistowski nie zgłosił akcesu do Ozonu

W poniedziałkowych wydaniach „Słowa” i „Kurier Wilenski” w sprawozdaniach ze zjazdu sektora wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie, który odbył się w ub. niedzielę, w składzie władz tej organizacji na pow. białostki znalazło się nazwisko ks. Jana Zawistowskiego, proboszcza w Ikażni. Obecnie okazuje się, że organizatorzy tego zjazdu samowolnie obdarzyli ją „godnością” ks. Zawistowskiego.

Wczoraj bowiem przybył do Wilna ks. Zawistowski i zażądał od prezesa sektora wiejskiego na woj. wileńskie wyjaśnień, dlaczego powierzono mu funkcję w Ozone, kiedy nie tylko nie zgłaszał, nie zgłosił, ale i w przyszłości nie zamierza zgłosić akcesu do O.Z.N.

Równocześnie ks. prob. Zawistowski zażądał odpowiednich sprostowań.

## Płk. Grzędziński zgłosił dymisję

Jednym z przywódców niezadowolonych, radykalno-lewicowych kół legionowych jest płk. Jan Grzędziński. On był autorem opozycyjnych wobec „Ozonu” artykułów, drukowanych w tygodniku „Czarno na białym”.

Przed trzema dniami prasa warszawska doniosła, że płk. Grzędziński pozbawiony został dowództwa jednego ze stołecznych pułków piechoty i przeniesiony na wyższe stanowisko szefa inspekcji lotnictwa w jednym z miast Małopolski.

Równocześnie prasa warszawska

snuć poczęła domysły na temat ewentualnego następcy kierownika w tygodniku „Czarno na białym”. Wymieniano już osobę żyda Seinfelda, znanego z afery podstępuchowej i ostatniego wywiadu z b. premierem Bartlem.

Tymczasem ostatnio dzienniki przyniosły wiadomość, że płk. Jan Grzędziński wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia.

Czy płk. Grzędziński zaprzestanie działalności politycznej? Raczej chyba nie.

## Parylewicz będzie przesłuchiwany na procesie współników zmarłej żony

Śmierć głównej bohaterki jednej z największych afer krakowskich, żony b. prezesa apelacji krakowskiej, Wandy Parylewiczowej, osłabia znacznie zainteresowanie jej sprawą. Proces współników i towarzyszy nieżyjącej rozpocznie się już za tydzień, 23 bm. w wielkiej sali przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym, gdzie czynione są odpowiednie przygotowania, zmierzające m. in. do zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc dziennikarzom z całej Polski, których przyjazd do Krakowa spodziewany jest na czas procesu. Dziewięciu oskarżonych, a więc: Hinda Fleischerowa, żona kupca z Tarnowa, Izidor Fleischer, mąż Hindy Fleischerowej z Tarnowa, Estera vel Erna Faerberowa z Kra-

kowa, Józef Hochman z Rzeszowa, Józef Hollaender z Tarnowa, dr. Samuel Scheffler z Bochni, dr. Arnold Cohneld z Krakowa, Leib Isler z Krakowa i Maria Łapińska z Krakowa, kończą ostatnie przygotowania do rozprawy. Dokonali oni między innymi wyboru obrońców. Będzie ich siedmiu, jeden chrześcijanin i sześciu Żydów. Jeden z obrońców pochodzi ze Lwowa, reszta zaś z Krakowa. Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Nowosielski, a oskarżali będą prokuratorzy Zeleni z Warszawy i Garbaczyński z Krakowa.

Na procesie przesłuchanych będzie około 100 świadków, m. in. b. prezes apelacji Parylewicz. Rozprawa potrwa kilka dni.

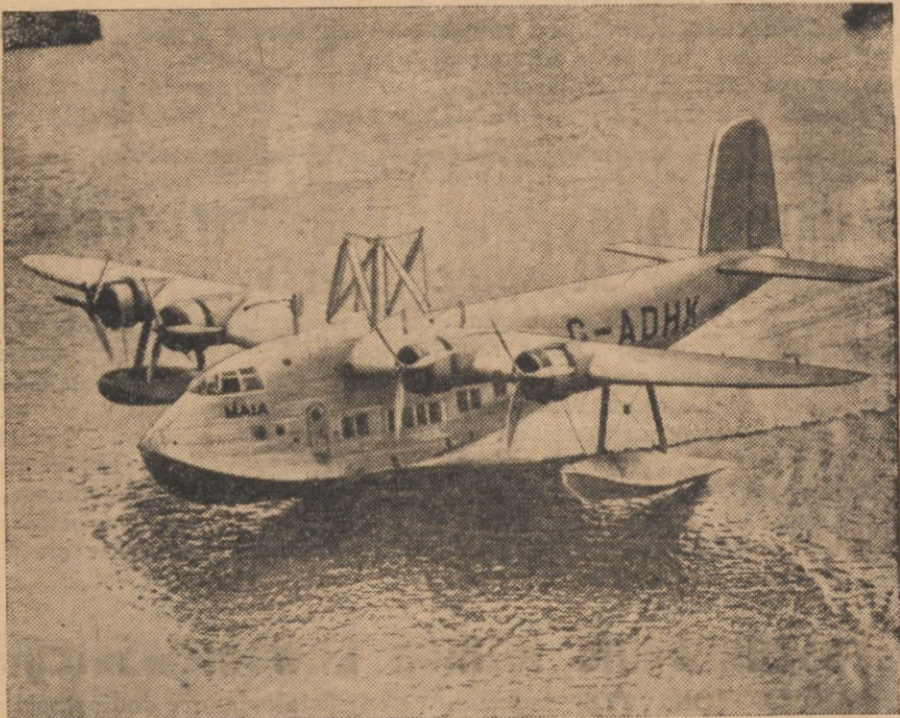
## Odnalezienie historycznej kopii Obrazu Jasnogórskiego

„Reichspost” z dnia 12 bm. podaje z Franzensbadu sensacyjną wiadomość o przypadkowym odnalezieniu słynnej historycznej kopii cudownego Obrazu Jasnogórskiego, pochodzącej z XVI lub początków XVII w. Kopie tę wraz z dokumentami stwierdzającymi jej autentyczność wykrył podobno pewien publicysta wiedeński w mieszkaniu emerytowanego wachmistrza żandarmerii Antoniego Baar w Voitersreutl pod Franzensbadem.

Jeśli wiadomość podana przez „Reichspost” jest prawdziwą, kopia sporządzona została po najazdach husyckich na Częstochowę w celu ochrony oryginalnego obrazu przed

nowym świętokradztwem. Malarz sporządzający kopię umieścił na niej widok ogólny klasztoru jasnogórskie go, podobny kościoła oraz własny autoportret. Przechowywana ona była w klasztorze obok oryginału i była niemal narówni z nim czczona przez wiernych. W roku 1918 po opuszczeniu Częstochowy przez wojska napoleońskie kopia wycięta z ram zginęła, pozostał jedynie oryginał, przezornie ukryty przez oo. Paulinów poza murami klasztoru. Obecny właściciel kopii nabył ją przed trzydziestu laty od pewnej rodziny, której członkowie z ojca na syna pełnili obowiązki kamerdynerów na dworach książęcych.

### POPURZEC OCEANY



Hydroplan przeznaczony do lotów przez Atlantyk.

## Palimy coraz gorsze gatunki tytoniu

Zbyt przednich gatunków tytoniu na terenie Polski spada wyraźnie w ostatnich czasach. W czerwcu br. wynosił on już tylko ogółem 182 tony, wobec 188 ton w maju i 200 ton w czerwcu r. ub. Zbyt całkowity w pierwszym półroczu br. wyniósł zaś tylko 1.090 ton, a więc o 115 ton mniej w stosunku do analogicznego okresu r. ub.

Jednocześnie spożycie niższych gatunków tytoniu stale wzrasta. W czerwcu 1936 r. wynosiło ono tylko 859 ton, w maju br. — 894 tony, w czerwcu zaś — 925 ton.

Największy wzrost spożycia niższych gatunków tytoniu zaobserwowano na terenie województw wschodnich i południowych.

## Kronika telegraficzna

— Wczoraj odbyła się w Foreign Office konferencja, na której powzięto zarządzenie, celem skoordynowania akcji floty brytyjskiej stacjonowanej na wodach chińskich i wojska przy ewakuacji obywateli brytyjskich w Szanghaju.

— W Jerozolimie krąży pogłoski, że w armii Iraku wybuchły rozruchy. Komunikacja telefoniczna z Irakiem jest od dnia wczorajszego przerwana.

— Naczelna rada uczonych teologów syryjskich wysłała do premiera Dżamila Mardam Beja stanowczy protest przeciwko projektowanemu podziałowi Palestyny.

— W Niemczech skonfiskowano majątki 2-ch rozwiązanych łóz wolnomularskich w Hildesheim i Giefyndzie.

— W Batawii, w dzielnicy tubylickiej wybuchł pożar, który rozprzestrzeniając się z wielką szybkością, strawił około 300 domów, 1650 osób pozostało bez dachu nad głową.

— Na giełdzie paryskiej nastąpiło w dniu wczorajszym poważna niższość, która objęła prawie wszystkie papiery.

— Wczoraj jacht akademickiego związku morskigo w Gdańsku „Wojewoda Pomorski” wyszedł z Gdyni w 4-tym w sezonie bieżącym w podróż zagraniczną.

— Przewódca słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinka, bawiący w Zakopanem odjechał do Czechosłowacji.

## Nasza ilustracja na stronie 3-ej

Król angielski odwiedził niedawno obóz szkolny, który założył sam przed 15 laty, jeszcze jako książe Jorku. Na fotografii widzimy go w gronie „kolegów szkolnych”.

## Polski ustrój

„ABC” zamieszcza następującą humoreskę:

Gubernator stanu Pensylwania Georg Earle, zwiedzając Polskę, zainteresował się naszym ustrojem.

— Skąd się bierze sółtys? zapytał.

— Wójt każe go wybierać.  
— A skąd wójt?  
— Starosta każe go wybrać.  
— A starosta?  
— Wojewoda go mianuje.  
— A wojewoda?  
— Minister Spraw Wewnętrznych go naznacza.

— A skąd się bierze minister?  
— Otrzymuje rozkaz i zostaje ministrem.

Ale Georg Earle zdziwił się, na prawdę dopiero dowiedziawszy się, że nasz ustrój nazywa się tak, jak i amerykański: demokratyczny.

## Sport

### Mecz Polonia — W.K.S. Śmigły

Dnia 22 bm. w Wilnie odbędzie się dawno zapowiedziany mecz piłki nożnej między drużyną warszawską Polonia, a WKS Śmigły Wilno.

Na mecz ten spodziewany jest przyjazd kapitana związkowego P. Z. P. N. p. Kałużę. (h).

### Bieg Radzymin — Warszawa

Wyznaczonej na niedzielę bieg Radzymin — Warszawa został odwołany z powodu ulewnej deszczu. Bieg odbędzie się w przyszłą niedzielę.

### Nowy rekord świata.

Cieżkoatleta Arnold Luhaar ustanowił nowy rekord świata w wyrzucaniu ciężaru oburącz wynikiem 107,9 klg. Rekord ustanowiony został w kategorii wagi ciężkiej.

Poprzedni rekord światowy należał do Egipcjanina Nes Eir i wyniósł 107 klg.

### Międzynarodowy program naszych bokserów

Zarząd Pol. Związku Bokserskiego ustalił ostatecznie nast. międzynarodowy program naszej reprezentacji bokserskiej:

5 grudnia reprezentacja Polski walczyć będzie w Oslo z Norwegią, 16 stycznia 1938 r. w Warszawie Polska — Włochy.

13 lutego w Polsce mecz Polska — Niemcy.

6 lutego w Helsingforsie Polska — Finlandia.

Pozatem reprezentacja Poznania walczyć będzie 8 grudnia w Danii z drużyną reprezentacyjną Neukoepfing, a 18 stycznia u siebie z reprezentacją Rzymu.

### Z całego świata

Znakomity średniostanowiec angielski Wooderson zaatakował w Glasgow w obecności 50 tysięcy widzów rekord światowy na dystansie 3/4 mili, należący do Francuza Ladoumeque.

Próba nie powiodła się, Wooderson uzyskał czas 3:00,9 min., o 3 sek. gorzej od rekordu.

Jesse Owens, najszybszy biegacz świata, który przed rokiem prze-

szedł na zawodowstwo, skończył swoją karierę, nie otrzymując dalszych engagement, głównie z tej racji, że wśród zawodowych sprinterów nie znalazł się odpowiedni przeciwnik, natomiast organizowane biegi Owensa przeciwko konkurentom — koni i psów, nie znajdowały więcej powodzenia wśród publiczności.

Wobec powyższego Owens zamierza zorganizować tam zawodowych biegaczy na wzór „tenisowego cyrku Tildena” i w tym celu zabiega o przejście na zawodowstwo szeregu czołowych biegaczy amatorów.

W biegu maratońskim o mistrzostwo Finlandii zwyciężył Muinonen w czasie 2:35:44,4 godz.

Zawodnik ten, liczący już 39 lat, prowadził bieg od startu do mety.

**Pociągi popularne na mecz Polska — Niemcy**

W przewidywaniu zainteresowania, jakie w całym kraju wywoła oczekiwany z niecierpliwością oddawna sensacyjny mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy, Liga Popierania Turystyki organizuje szerokie pociągi popularne do Warszawy na dni 21 — 22 b. m., celem umożliwienia najszerzszym masom miłośników sportu wzięcia udziału w tym meczu.

Pociągi popularne wyruszą do stolicy z Katowic, Gdyni, Poznania, Bydgoszczy, Baranowicz i Łodzi. Karty kontrolne upoważniają będą również do bezpłatnego wstępu na zawody, oraz do zwiedzania Warszawy w specjalnie w tym celu zorganizowanych wycieczkach.

## Obroty na III-ch Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie

(w zestawieniu z obrotami Targów poprzednich)

### A) Obrót wyprawionymi i farbowanymi (w kraju) futrami

w r. 1937	Zł.	4.458.217.—
w r. 1936	zł.	2.535.727.—
w r. 1935	zł.	1.059.856.—

### B) Obrót ogólny (łącznie z surowcem zagranicznym)

w r. 1937	Zł.	5.125.786.—
w r. 1936	zł.	3.671.405.—
w r. 1935	zł.	1.503.830.—

### Ilość kupujących wynosiła:

w r. 1937	— 865 osób
w r. 1936	— 711 osób
w r. 1935	— 404 osób

## Osmański półksiężyc znikł z flagi tureckiej

Władze tureckie postanowiły ze swych sztandarów usunąć półksiężyc bez podania istotnych przyczyn

tego zarządzenia oraz nie ustalając na razie, czym ten symbol zastąpią.

Ciekawą jest historia tego godła, które dla nas, chrześcijan jest identyczne z symbolem Islamu gdzie w mrokach przeszłości. Według legendy tureckiej półksiężyc miał się ukazać w trzynastym wieku sułtanowi Osmanowi w wizji cudownej, przy czym władca ów miał widzieć, jak ten sierp księżycowy powiększał się stale, aż wreszcie pokrył całe niebo od Wschodu do Zachodu.

W rzeczywistości półksiężyc znany był już w czasach przedtureckich.

W roku 339 przed Chrystusem, Filip Macedoński oblegał Bizancjum. Dzięki blaskowi niewielkiego sierpa księżycowego, oblegani mieszkańcy miasta zdołali rozpoznać nieprzyjaciół, którzy, korzystając z nocy, zdołali zakraść się pod warownię. Z wdzięczności miasto uczyniło z półksiężycza swoje godło państwowe. Godło to przyjęli następnie cesarze bizantyjscy.

Według znów innego podania, gdy w roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

Ale ta wersja nie jest pewna, bo jakże wytlumaczyć sobie fakt, że w XII wieku Ryszard Lwie Serce namalował na swoim herbie krzyż nad półksiężcem, co miało oznaczać zwycięstwo chrześcijaństwa nad islamem.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

W roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol na swych krwawo-czerwonych sztandarach umieścili półksiężyc.

który doznał wstrząsu mózgu, następnie Lucian Weznarski z Gdyni i jego żona Eugenia. Lżej ranni zostali Zygmunt Komedziński z Grudziądza, dyrektor związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich oraz jego 12-letni syn Maciej. Szofer taksówki wyszedł z wypadku cało.

## „Tarcza honorowa m. Berlina”

BERLIN. 17.8. Z okazji 700-lecia miasta Berlina stworzono nową oznakę honorową pod nazwą „Tarcza honorowa miasta Berlina”.

Jest ona wykonana ze srebra i ozdobiona herbami miasta. Tarcza honorowa może być nadawana w jednym pokoleniu tylko jednemu „najgodniejszemu obywatelowi Berlina”. Pierwszą odznaczoną w ten sposób osobą jest minister propagandy dr. Goebbels. Otrzymał on tarczę z rąk prezydenta Berlina dr. Lipperta. Na tarczy widnieje napis:

„Zdobywcy Berlina”.

Na odbyłym z tej racji uroczystym posiedzeniu rady miejskiej minister Goebbels wspominał o wytrwałej pracy N.S.D.A.P. w Berlinie, uwieńczonej wreszcie zwycięstwem.

„Udało się nam — oświadczył — uczynić z najbardziej czerwonego pod Moskwie miasta Europy miasto prawdziwie niemieckie.”

Minister Goebbels jest — jak wiadomo — Gauleiterem berlińskim z ramienia partii.

## Kto wygrał na loterii?

### Pierwsze ciągnięcie

100.000 zł.	— 165681.
15.000 zł.	— 107445.
5.000 zł.	— 130 16821 37944.
2.000 zł.	— 2324, 70576 117049
121497 154778 156133.	
1.000 zł.	— 5391 18332 161141 182274.

### Drugie ciągnięcie

20.000 zł.	95648.
50.000 zł.	— 82409.
15.000 zł.	— 35930.
10.000 zł.	— 93757 96502 133076 145577.
2.000 zł.	— 62603 69567 78981 163741 186192.
1.000 zł.	— 51713 71100 142426 155309 140345.



# STRZELEC

# Zakończenie Jamborée

# PRZEGLĄD PRASY

Vogelzang, 9 sierpnia.

Związek Strzelecki nie odgrywał dotychczas większej roli w życiu polskim. Nie miał charakteru ogólnonarodowego, nie był organizacją powszechną, pomocniczą dla wojska, lecz skupieniem młodzieży z ramienia obozu rządzącego. To też po miastach i wsiach stroniły szersze sfery od niego.

W tych warunkach nie mógł Strzelec stać się tym, czym być powinien, przedszkolem dla przyszłych żołnierzy i instytucją pomocniczą w przygotowaniu obrony. Kto miał sposobność oglądania podobnych organizacji w innych krajach, gdzie są ogólnonarodowe, a na skutek tego cieszą się poparciem powszechnym i skupiają wszystkich, ten ze smutkiem patrzył na wykoszlawienie dobrej rzeczy w naszym kraju, który bardziej niż inne wymaga przygotowania wszystkich obywateli do służby wojskowej i skupienia wszystkich dla sprawy obrony jego granic i jego całości.

W ostatnich dniach zaszły wydarzenia, które stwarzają nową sytuację w Związku Strzeleckim. Dowiadujemy się z pism dwóch rzeczy — że zjazd ostatni Związku Strzeleckiego uchwałił współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i poparcie pisma tego ostatniego Związku — „Dziennika Porannego”.

Ta ostatnia uchwała jest tak charakterystyczna, iż przytaczamy ją w całości:

„Walny zjazd Z. S., odbywający się w dniu 10 sierpnia w Warszawie, stwierdza, że jedynym pismem reprezentującym szczerze świat pracy jest „Dziennik Poranny”. Wychojąc z założenia, że szeregi Z. S. w olbrzymiej części rekrutują się z pracowników, zjazd zaleca Strzelcom abonowanie i rozpowszechnianie „Dziennika Porannego”.

Nie naszą jest rzeczą zastanawiać się nad niekonsekwencją kierowników Związku Strzeleckiego, którzy z jednej strony stwierdzają, iż Związek jest posłuszny władzom wojskowym, a z drugiej strony postanawiają poparcie dziennika, toczącego dziś walkę z programem i działalnością p. A. Adama Koca, za którym — jak powszechnie wiadomo — stoją najwyższe czynniki w kraju. Trudno wobec tego nie myśleć o „dekompozycji”.

Nas tu obchodzi przede wszystkim co innego, to mianowicie, że Strzelec, mający organizację wojskową i dostęp do broni, wykazuje inklinację do stania się narzędziem w ręku tych kół, które stoją za Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i które mają wyrazną, i to bardzo wyraźną fizjognomię polityczną. Powiedzmy wyraźnie — kół masonskich. Te koła masonskie zaś okazują wiele skłonności do flirtu z komunizmem.

Mamy wszak żywo w pamięci artykuły „Płomyka” i proces sądowy, jaki się toczył z ich powodu. Mamy żywo w pamięci różne oświadczenia ideowe Związku Nauczycielstwa Polskiego, czytamy wynurzenia „Dziennika Porannego”. Jeśli kogo można ochrzcić nazwą „folksfrontu”, to właśnie wszystkie wymienione powyżej instytucje. W ich szeregu — jakby wynikało z uchwały z ostatniego zjazdu — staje obecnie Związek Strzelecki.

Jeśli się zważy jak wielką rolę w wsi naszej odgrywają nauczyciele szkół powszechnych, jeśli się pomyśli o fakcie, że np. we Francji ci nauczyciele są najczynniejszymi agentami akcji wolnomularstwa, bez przesady stwierdzić można, że organizacja nauczycieli szkół powszechnych w naszym kraju może się stać poważnym narzędziem kół wolnomularskich uważających dziś komunizm za swego sprzymierzeńca. Gdyby w dodatku otrzymał ten antykościół wojujący ramię świeckie w postaci wojskowej organizacji Strzelców, to łatwo sobie wyobrazić, jakie z tego wszystkiego wyniknąć by musiały następstwa.

Ktoś może to określić jako organizowanie się „lewicy”. Określenie nieciężkie, bo pozahawione treści. To nie jakaś lewica społeczna się organizuje pod firmą „świata pracy”, lecz skupienia

Jamborée jest już skończone. Zakończyło się oficjalnie dnia 9 b. m. wielką defiladą narodów. Podobnie jak w czasie otwarcia wzięły w niej udział wszystkie narody i jak poprzednio przesuwały się barwny korowód 28.000 młodzieży całego świata. Jedynie szli tym razem w odwrotnej kolejności alfabetycznej niż poprzednio.

Otwierała ten pochód Szwecja, zamykała Ameryka. Barwny wąż przesuwał się przed Skautem Naczelnym, po czym ślimakiem owinął się dookoła trybuny wzniesionej na środku areny. Na podwyższeniu to wstąpił lord Baden Powell i przemówieniem swoim zakończył oficjalny program Jamborée.

W przemówieniu tym, skierowanym do młodzieży całego świata, skaut naczelny przypomniał o ciężkości na niej obowiązków i wyraził życzenie, aby za lat kilka, gdy o losach świata decydować będzie pokolenie wyrosłe na gruncie zasad skautingu, zapanowała zgoda i przyjaźń międzynarodowa.

Na zakończenie lord Baden Powell pożegnał skautów całego świata, gdyż nie wie, czy się jeszcze będzie mógł z nimi na następnym Jamborée zobaczyć.

Ostatnim punktem ceremoniału było rozdanie jakobstatte'ów przez Baden Powell'a (symbolu V międzynarodowego Jamborée w Holandii) szefom reprezentacji państw. Wybuchy petard obwieściły światu, że Jamborée zostało zamknięte.

Czy już wyjeżdżamy? Jeszcze nie, rozciąga się jeszcze przed nami perspektywa trzech dni wielkich wycieczek po całej Holandii, po których dopiero skauci całego świata powrócą do swych krajów.

Natomiast wyprawa polska ma plany bardziej skomplikowane. Dzieli się ona na trzy grupy. Jedna z nich wraca do kraju. Druga jedzie do Belgii i Francji, zatrzyma się kilka dni w Paryżu, zwiedzi wystawę i dopiero po wróci. Wreszcie trzecia najmniejsza, licząca zaledwie 30 ludzi, udaje się do Anglii, (gdzie rewizytować będzie Anglików), jako goście skautów z Kentu. Grupa ta zwiedzi dokładnie Londyn, po czym przez Belgię i Niemcy wróci do kraju.

Tak więc — mimo zakończenia Jamborée — czeka nas dużo przyjemności.

W ostatnich dniach zlotu nastrój i ruch dosięgły punktu kulminacyjnego. Mimo panujących upałów, które tutaj specjalnie dają się we znaki, gdyż z powodu wilgotnego klimatu jest tu parno. W ogóle klimat Holandii nie jest godny zazdrości, albo jest mgła i wilgoć, albo klimat wilgotnej ciepłarni egzotycznych roślin wodnych. Początkowo mieliśmy to pierwsze, teraz to drugie, nie wiadomo co gorsze.

Ruch na Jamborée był ogromny. Obóz zwiedzały olbrzymie tłumy publiczności. Praktyczni Holendrzy, pobierając słone opłaty za miejsca na teren zlotu, ciągną z tego olbrzymie zyski. W tym celu, aby zachęcić publiczność do przyjeżdżania na zlot, reklamują go bardzo intensywnie.

Marsz jamborée'owy słyszymy we wszystkich lokalach rozrywkowych, wielkie plakaty wiszą na stacjach, a w okolicznych miastach domy, restauracje, bary i inne firmy liczące na zagranicznych gości, obwieszane są flagami, mającymi przyciągnąć uwagę przedstawicieli danej narodowości do... wydawania pieniędzy.

Ostatnie dni zlotu stały pod znakiem spraw towarzyskich. W myśl hasła Baden Powell'a „szukajcie przyjaciół” — wzajemne stosunki towarzyskie były nadzwyczaj ożywione. Polacy poczynili wiele znajomości i trzeba było moc czasu poświęcić na wizyty, a mamy powodzenie i byliśmy w wielu obozach. Najserdeczniejsze stosunki panują z Węgrami, Francuzami i Norwegami. Składaliśmy im liczne wizyty i byliśmy kilkakrotnie rewizytowani.

Polacy podtrzymują tradycję gościnności. W obozie polskim codziennie odbywało się po kilka herbatki lub podwieczorków. Komenda wyprawy urządzała śniadania wielokrotnie. Każda zaś z drużyn miała conajmniej jeden podwieczorek, na który każdy członek drużyny mógł zaprosić gości.

Bvliśmy też u wielu narodów.

będące narzędziem masonerii i komunizmu, a więc — krótko mówiąc — żydostwa.

Jeśli przy jakiejś okazji można mówić i „folksfrontu”, to właśnie tutaj. Dlatego to musimy stwierdzić z całym naciskiem, że Związek Strzelecki, któ-

Ja miałem sposobność dowiedzieć się ciekawych rzeczy na kolacji u katolickich skautów francuskich. Mój rozmówca, syn dziennikarza, opowiedział mi wiele interesujących szczegółów z życia obecnej Francji.

A co niezwykle przykre wrażenie czyni, to pewne przygnębienie i pesymizm, jaki przebiega z ich słów. Widać, że młodzież francuska przeżywa okres silnej depresji spowodowanej rewolucyjnym stanem kraju. Osobiście nigdy bym nie przypuszczał, że to tak silnie odbije się na młodzieży.

Nie brakło też momentów komicznych. Na przykład idziemy do obozu Norwegów z oficjalną wizytą, z orkiestrą itd. A tam siedzi jedynie mały chłopczyna, wystraszony zbliżeniem się takiego tłumy.

Zresztą podobna historia powtórzyła się z nami, gdy przyszli do nas Czechosłowacy, a u nas byli też jedynie służbowi, cała wyprawa wyjechała na wycieczkę.

A propos Czechosłowacji mieliśmy z nimi przeprawę, która mogła mieć poważne następstwa. Otóż w czasie defilady, gdy Polacy zawijali ślimak dookoła trybun, Czesi nie mając miejsca, zaczęli się pchać na nasze szeregi. Powstał nieopisany tumult i dzielni skauci zaczęli popychać harcerzy, którzy nie pozostali dłużni. W końcu Czesi ustąpili (byliśmy silniejsi).

Drugi zatarg na poważniejszym tle wynikł z Litwą. Litwini znów zaczęli kontynuować swą hecę o Wilno i na mapie, obrazującej trasę wyprawy litewskiej do Holandii, oznaczyli Wilno i okolice barwą państwa litewskiego, określając te ziemie, jako „chwilowo zabrane przez Polskę”.

Gdy pokojowe demarche nie odniosło skutku, jedna z drużyn polskich weszła do obozu Litwinów sfotografowała mapę, po czym wycięła całą jej część z owymi „zbraniami ziemiami”. Litwini przysłali rachunek za zniszczenie mapy, ale obawiam się, że spotka go los wojennych pożyczek amerykańskich.

Prócz tych dwóch przykrych incydentów, z których pierwszy był nieco humorystyczny, żyliśmy po przyjacielsku z całym światem w doskonałym tego słowa znaczeniu. Każdy z nas ma po kilkanaście adresów swych nowych przyjaciół, nieraz z bardzo odległych krajów. Do Polski przywieźliśmy wiele miłych wspomnień, a sądzę, że Polacy pozostawiają również także wspomnienia.

Tymczasem już za kilka dni zniknie wielkie miasto namiotów. Śladu po nim nawet nie pozostanie, najwyżej wydeptana trawa świadczyć będzie o niedawnym pobycie gromady skautów.

Zamknięta radosne okrzyki i uciechnie gwar wesoly.

Olgierd Dębski.



## Komunistów odsyłają, socjalistów zatrzymują

PARYŻ. — PAT. — „Le jour” zwraca uwagę na dziwne metody postępowania, jakie stosują czerwone władze katalońskie w Barcelonie wobec francuskich ochotników socjalistycznych, pragnących powrócić do kraju.

O ile bowiem władze katalońskie nie stawiają przeszkód repatriacji komunistów francuskich, o tyle Barcelona niechętnie widzi powrót ochotników socjalistycznych.

Dlatego też władze w Barcelonie odbierają członkom francuskiej młodzieży socjalistycznej ich papiery pod jakimkolwiek pretekstem, a potem patroly wojskowe aresztują ich na ulicy i osadzają w więzieniu, gdzie trzymają ich przez długi czas bez przesłuchania. Jak twierdzi dziennik, władze hiszpańskie nie zareagowały na protesty organizacji socjalistycznych dep. Sekwany, odpowiadając, że organizacja ta zrobiłaby lepiej, gdyby

zajęła się bardziej aktywną wysyłką broni i amunicji do Hiszpanii.

Podobnie nie odniosły skutku również telegramy, wysłane przez t. zw. lewicę rewolucyjną, t. j. skrajnie skrzydło partii socjalistycznej, na którego czele stoi Marceau Pivert.

## Głos lewicy legionowej

Uchodzący za organ lewicy legionowej tygodnik „Czarno na białym” zajmuje spokojnie, choć opozycyjne stanowisko wobec komentarzy, jakie wywołał krakowski zjazd legionistów.

Twierdzi on, że nie można mówić o przewadze tej czy innej politycznej orientacji tam, gdzie nie można zastosować ani miernika sił, ani wykładnika poglądów całości, jakimi mogą być tylko uchwały:

„Jeżeli jednak nie można na krakowskim zjeździe mówić o przewadze tej czy innej orientacji, to jedno można z całą pewnością powiedzieć, że entuzjazmu dla owej wspólnoty środowiska żołniersko - legionowego i młodonarodowego w żadnym zakamarku zjazdowym nie dało się po prostu zauważyć”.

Śle Polski widzi organ lewicy legionowej w „państwowo - twórczej wartości polskiej demokracji”.

## OSTROŻNOŚĆ „KURIERA WARSZAWSKIEGO”

Jedynym dziennikiem, który nie zauważył w Warszawie niedzielnego obchodu Stronnictwa Narodowego, jest „Kurier Warszawski”. Nie wspomina o nim ani słowem. Redakcja tego pisma widocznie nie dostrzegła dziesięciu tysięcy uczestników pochodu i nie słyszała ich okrzyków, mimo, że pochód przeszedł tuż przed jej oknami...

Czyżby naprawdę to była tylko wina służby sprawozdawczej „Kuriera”? Nie sądzimy. Jest to zapewne przejaw owej dobrze znanej „ostrożności”.

Ta ostrożność nie pozwala widzieć nic poza tym, co podaje urzędowa agencja. Choćby dziesięć tysięcy ludzi przez cały dzień manifestowało na Krakowskim Przedmieściu, dla „Kuriera Warsz.” fakt ten, o ile nie zostanie przez PAT-a potwierdzony, nie będzie istniał. To jest wygodne i bezpieczne. Mniejsza o czytelników, którzy przecież mają jakieś prawo do prawdy, mniejsza o honor pisma, które posiada i piękną tradycję i współpracowników, umiejących pisać odważnie i rzetelnie.

Znaleźliśmy w „Kurierze” krótkie telefony korespondentów ze Lwowa i Katowic o obchodach Obozu Narodowego. Jak się tam przedostały?

Poza tym „Kurier” doniósł jedynie (za PAT-em), że w kraju „odbywały się obchody, urządzone przez Str. Nar.” i że w Krakowie Stron. Narodowe „usiłowało zorganizować oddzielnie.. zebranie”. Usiłowało, ale z jakim skutkiem? To nie jest widocznie ważne.

## ECHA OBCHODÓW W PRASIE

Z warszawskich pism porannych najbardziej obiektywne sprawozdanie o obchodzie podała „Polska Zbrojna”.

Warszawski, żydowski „Nasz Przegląd” poświęcił pochodowi Str. Nar. dłuższy opis, w którym m. in. czytamy:

„Zdumiewała jawna, publiczna agitacja żydożercza, buchająca jadowitym strumieniem z licznych transparentów”.

Nawet przechodnie chrześcijanie również przeceferali szeroko oczy na ten niesamowity obraz publicznej, zoologicznej nienawiści do odłamu spółobywateli.

Wiedź do tego już doszło... Nie chcąc zbrukać łamów naszego pisma wypisanymi na transparentach hasłami endeckimi, nie powtarzamy ich treści. Ograniczamy się tylko do stwierdzenia, że większość tych hasel była jakby przetłumaczeniem z języka niemieckiego postulatów hitlerowskich”.

Słowem pochód przemienił się w akcję antyżydowską, urągającą elementarnym zasadom praworządności”.

Nie jesteśmy zgodni z Żydami co do pojęcia praworządności, więc nie będziemy dyskutować, czy owe napisy i okrzyki były praworządne. Ale i „Naszemu Przeglądowi” przypomniamy, że i problem obrony państwa i rocznica Obchodu Sierpniowego ściśle się łączą z kwestią żydowską. Nie zapomnieliśmy ani o Jabłonie, ani o komunikatach Sztabu Generalnego, ani o znanym liście Nacz. Państwa Piłsudskiego.

Pisząc o obchodzie warszawskim „Polska Zbrojna” i „Czas” podnoszą, że przeważa w nim „element młodzieży”. „Czas” dodaje: „Głównie ze sfer robotniczych”. Raczej ze sfer ludowych. Szwankuje również arytmetyka „Czasu”: w pochodzie brało udział nie 2 — 3 tysiące ludzi, ale kilkakrotnie więcej.

„Gazeta Polska” powtarza za agencją „Iskra” wiadomości pomniejszające przebieg obchodów Str. Nar. i daje im tytuł: „Nieudane obchody”. Tak samo „Kur. Poranny”.

ABC opowiada, że podczas pochodu w Warszawie „publiczność wznosiła okrzyki na cześć O.N.R., miejscami podchwytywane przez uczestników pochodu”. Byłoby miłym dla redakcji „A. B. C.”, gdyby tak było, — ale doniesienie to jest czystą fantazją. To samo pismo twierdzi, że młodzieży z „Falangi”, „jeżdżąc na autach magistrackich (!?) propagowali swe wydawnictwo”.

Obszerne i przyzwoite sprawozdanie znajdujemy w „Wieczorze Warszawskim”.



# Importujemy siano!

## Skutki radosnej gospodarki

Jak donosi PAT. w ramach środków polityki gospodarczej, jakie zostały zastosowane przez rząd celem przyjęcia z pomocą rolnictwu — w związku z niepomyślnym stanem na rynku pasz — w dniu 12 b. m. otwarty został kontyngent na przywóz z Węgier w rozrachunku clearingowym 5.000 ton siana.

Przed wszystkim nasuwa się wątpliwość, czy potrzeba tego importu siana została istotnie skonstruowana. Czy ten pośpiech z importem tak trudnej do przewozu paszy jest istotnie konieczny? Przecież będą jeszcze drugie pokusy siana i koniczyn, które też coś dadzą.

Niewątpliwie są okolice, gdzie susza wyrządziła duże szkody, ale nie wszędzie. Czy nie można przewieźć paszy z jednej prowincji do drugiej; a tylko od razu aplikować import?

### MANOWCE POLITYKI GOSPODARZEJ

Przyjmujemy, że władze państwowe, w tym wypadku Min. Koln. jest dokładnie zorientowane co do stanu pasz, to wówczas jeszcze smutniejsze nasuwają się uwagi o polityce rolnej.

Bo czemuż przypisać to zjawisko, że Polska, która kiedyś żywiła środkową Europę, doszła po kilku latach radosnej gospodarki, do tego, że trzeba sprowadzać siano, a niektóre gazety gwałt czynią, aby zboża nie wywozić, bo może zabraknąć.

Jeżeli jest brak paszy, to wypływa nie tylko z powodu kłębki suszy, ale również z powodu zaniedbań państwowej polityki gospodarczej.

Zamiast mnożenia bez końca aparatu urzędniczego, mnożenia liczb emerytów, należało myśleć o melioracjach rolnych.

Mały Rocznik Statystyczny poucza, że mamy około 3 mil. ha nieużytków, a mniej więcej drugie tyle łąk o bardzo małej wartości.

A więc 6 mil. gruntów wymaga melioracji. Prawda, robią się bardzo pożyteczne prace metodą szarżarkową, ale wiele obszarów odwodnionych powinno być również nawadnianie, aby utrzymać należyty stopień wilgotności.

### DROŻYZNA NAWOZÓW

Następnie, łąki jeżeli nie są używane przez systematyczne zalewy, wyczerpują się z zapasów odżywczych, zasilających roślinność i potrzebują nawożenia. A w Polsce nawozy sztuczne są nieproporcjonalnie drogie.

Ministerstwo Rolnictwa nie może się jakoś zdobyć na energiczne wyzyskanie do właściwego resortu, aby cena nawozów została obniżona.

A może uważa się, że drobny rolnik jeszcze nie zdobędzie się na nawozy sztuczne, a „obszarnek” wszak ma być zlikwidowany.

Cieszymy się, że chłop pracuje coraz energiczniej, ale sama uprawa lichym sprzężajem, a chociażby łopata ręczna nie wystarczy; trzeba inwestycji. A tych w rolnictwie nie mogło być, bo rolnictwo dotychczas nie opłacało się; wciąż zjadano dawny dorobek.

Mamy w Polsce bardzo różne warunki fizjograficzne i przy należytych poziomie gospodarki nie potrzebowałibyśmy sprowadzać pasz z zagranicy, mielibyśmy jeszcze nadwyżki na wywóz.

Ale nasza polityka rolna zanadto zapatrzona na wschód; cieszą ją te niewielkie sukcesy na terenach dotychczas bardzo zaniedbanych, które nie dają nadwyżek dla ludności miejskiej. Zaniedbuje się zaś potrzeby gospodarstw produjących. I dla tego musimy sprowadzać siano z Węgier.

To groźne ostrzeżenie. Ostrzeżenie nie pierwsze.

### „NIEPOTRZEBNY WYWÓZ ZBOŻA?”

Weźmy drugie zjawisko z ostatnich dni. Oto w lipcu r. b. wywieziono następujące ilości zbóż i mąki (w tonach): pszenica 368, owies 71, mąka pszenna 1, mąka żytnia 156.

Wyznaczone na sierpień kontyngenty eksportowe dla zboża nie zostały dotąd, mimo, że ubiegła już połowa miesiąca, wykorzystane nawet w jednej czwartej.

Z tego powodu P.A.T. pisze: „Niespodziewane zahamowanie to tłumaczy łała miarodajne chłonnością rynku krajowego, wobec której wywóz staje się zarówno niepotrzebny, jak i po prostu nieopłacalny. Zboża w kraju jest istotnie mało;

jest go nawet mniej, niż się spodziewano. Liczono się wprawdzie z pewną obniżką zbiorów, nie tak wielką jedna, by mogła się ona odbić na eksportie, gdy tymczasem omłoty wykazały, że sytuacja przedstawia się o wiele gorzej”.

I dalej: „Chłonność” tę powoduje przede wszystkim znikoma podaż zboża. Raz, jak już wspomnieliśmy nie ma go w ogóle za dużo, powtórę wielu gospodarzy wobec katastrofalnego braku pasz, przewiduje ewentualność skarmienia inwentarza właśnie zbożem, stąd też nie wypuszcza go na rynek, lecz pieczołowicie chowa”.

To nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja obecna jest wytworzona przez znikomą podaż zboża, a więc rynek nie ma co chłonać. Jednak nikt napewno nie wie jeszcze, ile mamy zboża naprawdę.

Różne względy powodują, że rolnik jeszcze przez czas pewien będzie się powstrzymywał od sprzedaży, ale potem może przyjść niespodzianie za duża podaż, na co słusznie zwraca uwagę artykuł „Koniunktura zbożowa” w dzisiejszym numerze „Dziennika”.

Nie podejmujemy się rozwiązywać pytania o wysokości urodzaju. To nie jest rzecz codziennej prasy. Ale chodzi o to, aby rolnictwo nasze miało raczej nadwyżki produkcji niż niedobory, wolimy niech raczej będzie czegoś za dużo, niż za mało.

To się wiąże z naszą polityką rolną na dłuższą metę.

Mamy takie dziwne objawy, że albo jest zboże na wywóz, a wówczas nie ma dokąd wywieźć, albo można wywozić, ale nie ma co wywozić.

Czy tak czy inaczej, rolnik zawsze dostaje w skórę.

### CZYM BĘDIEMY PŁACILI?

Ale są i konsekwencje dla całości państwowej polityki handlowej. Bo oto ta sama agencja pisze:

„Powstaje w obliczu tej sytuacji kwestia, czy obecne niewykorzystanie kontyngentów eksportowych może w przyszłości, z uwagi na zobowiązania wobec zagranicy, zaszkodzić naszemu wywozowi zboża, ograniczając jego rozmiary względnie nawet zamykając go zupełnie.”

W kołach urzędowych panuje opinia, że bieżące powstrzymanie eksportu chyba nie zaszkodzi nam zbytnio, gdyż ustalone kontyngentami ilości zboża do wywozu nie posiadają charakteru t. zw. oobowiązującego eksportu, są to raczej tylko możliwości eksportowe.

Inna rzecz, że perspektywy dla eksportu zbóż, jeśli chodzi o zapotrzebowanie zagranicy, są w tej chwili wyjątkowo ponętne. Oprócz wysokich kontyngentów, przyznanych nam przez Danię, zgłaszają się po nasze zboże Austria, Szwajcaria i wiele innych państw. Niestety, sytuacja wewnętrzna w kraju zmusza nas do nieprzyjmowania tych zamówień”.

Więc może lepiej było umożliwić wyższą produkcję. Prawda, że wysoka produkcja obszarników nie pasowałaby do linii pałacu prymasowskiego, ale zato mielibyśmy eksport i dewizy. A czym w braku zboża będziemy płacili za wzmagający się import, który — jak głosi pewna teoria — przy ożywieniu jest objawem naturalnym? Czy tylko węglem i bekonami?

Trudno, teraz trzeba importować siano!

# Konjunktura zbożowa

Wysoka cena światowa i mocna tendencja notowań wywarły pewien wpływ również na rynku wewnętrznym, co przejawiało się w utrzymanej tendencji, a nawet w niewielkiejwyżce cen. Naturalnie wpływ ten nie mógł być duży, ponieważ jedynie cena jęczmienia była na parytecie eksportowym, to znaczy, że wywóz jęczmienia z Polski, kaikuluje się w porównaniu z ceną osiąganą wewnątrz kraju.

Wydaje się, że naskutek wybitnie dobrych zbiorów tego zboża, ceny światowe, które już teraz w porównaniu z cenami innych zbóż są wybitnie niskie, ulegną dalszej baissie. Jeżeli za tym nie nastąpią szczególne zarządzenia polskiej polityki rolnej w stosunku do tego zboża, to rolnicy poniosą dotkliwie straty.

Byłoby to bardzo niebezpieczne, ponieważ jęczmień jest naszym głównym zbożem eksportowym, którego pocięcie bardzo wysoko, tak, że nasz „Kujawiak” jest traktowany niemal jednakowo jak najlepsze chechosłowackie, stanowiące światową ekstrę klasę.

Pozostałe trzy zboża podlegają małym wpływom cen światowych, ponieważ ceny wewnętrzne pszenicy i owsa kształtują się obecnie około 5 zł. na kwintalu powyżej paryetetu eksportowego a żyta powyżej 2 zł.

W tym stanie rzeczy wywóz wymienionych trzech zbóż został praktycznie biorąc wstrzymany, jako nie opłacalny, natomiast ponad 150 najróżnorodniejszych firm rzuciło się na handel jęczmieniem, w którym zapanował całkowity liberalizm. W związku z tym obniżamy cenę wywozową, jakość towaru i wywalczony z trudem zagranicą dobre imię. Nasuwa się tutaj pytanie dla czego odrzucone zostały wszystkie instrumenty, działające w zakresie produkcji i handlu jęczmieniem, chociażby zdały doskonale egzamin

życiowy. Obroty zbożami są na razie niewielkie, do czego znakomicie przyczynił się wydatnie uzyskany kredyt zaliczkowy i rejestrowy. Szczególnie cenne jest korzystanie z kredytu zaliczkowego przez mniejszą własność.

W sferach znawców obrotu zbożem obserwujących przebieg obecnej kampanii, pojawiają się głosy, że za kilka miesięcy wzrośnie podaż żyta, obecnie raczej rezerwowanego u producentów. Jeżeli by te przewidywania się sprawdziły wówczas jedynie eksport mógł uchronić nas przed wstrząsem cen, zmierzających ku dołowi.

Opinia publiczna niespokojna jest wiadomościami o braku pasz, co z kolei mogło by wpłynąć na silniejsze zużywanie zbóż w gospodarstwach wiejskich. W tej sprawie należy pamiętać o następujących momentach:

- 1) urodzaj ziemiaków zapowiada się dobrze.
- 2) nie wszystkie okęgi kraju ucierpiały od suszy,
- 3) posiadamy duże zbiory jęczmienia pastewnego.

Wobec tego nie można jeszcze w tej chwili mówić o klęsce, a w związku z tym należało by ograniczyć posunięcia zasadnicze do importu takich pasz, które nie stanowią konkurencji dla owsa i jęczmienia, nie mówiąc już o życie.

## Z Rosji sowieckiej

### WALKA Z CIENIEM TUCHACZEWSKIEGO

Do Władystoku w końcu lipca przybyła z Moskwy „kronika kinowa”, nadesłana przez trust „Rosnabfilm”. Kronikę zaczęto wyświetlać na ekranach kin władystockich i zżawieni widzowie ujrzeli zdjęcia z rewii wojskowej z udziałem Tuchaczewskiego, Jakira, Uborowicza, którzy, jak wiadomo, zostali rozstrzelani, jako „wrogowie ojczyzny”.

Trust „Rosnabfilm” pociągnięto do odpowiedzialności za wypad „kontrewolucyjny”. Trust powołał się jednak na zezwolenie, otrzymane z głównej cenzury kinowej. W cenzurze zaś tłumaczono, że zezwolenie coprawda zostało wydane, ale było natychmiast cofnięte... Słowem, rozpoczął się typowy sowiecki galimatias.

Władze bezpieczeństwa znalazły salomonowe wyjście z sytuacji: pociągnięto do odpowiedzialności i cenzurę i „Rosnabfilm” i dyrektorów kin władystockich.

### MILICJA SOWIECKA

„Krasnaja Gazeta” wychodząca w Leningradzie, opowiada o metodach, stosowanych przez milicję sowiecką, która zastąpiła dawną policję. Dziennik podaje następujący typowy przykład:

Kierownik sklepu państwowego, Antonow, wstąpił wieczorem do restauracji. Przy obrachunku zauważył, że chcą go oszukać i zażądał, żeby dano mu książkę zażaleń. Zamiast tego, zawołano milicję. Milicjanci poprowadzili Antonowa do komisariatu, lecz po drodze zbili do niemiłosierdzia, po czym przywołali do pomocy dozorców pobliskich domów. Dziłka scena zwróciła uwagę przechodniów, którzy położyli kres torturowaniu Antonowa i udali się razem z nim do komisariatu. W komisariacie milicjantom i dozorcóm pozwolono odejść, dobrowolnych świadków wypędzono, a staniającego się na nogach Antonowa wielkodusznie „zwolniono”.

Był to dla niego szczęśliwy traf, bo w analogicznym wypadku obywała Łapina wsadzono do paki, a na zajutrz pobrano 25 rubli kary. „Krasnaja Gazeta” dodaje, że podobne wypadki wcale nie są rzadkością.

R. K.

## Nie wolno zatrudniać pracowników stale na „próbę”

Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie omijania przez pracodawców zakazu stałego zatrudniania pracowników pod pozorem pracy „na próbę”. Jak wiadomo, pracowników umysłowych wolno angażować na próbę tylko na okres 3 miesięcy, po których praca zamienia się automatycznie na stałą.

W konkretnym wypadku praco-

dawca po jednym miesiącu pracy, zaangażował pracownika na dalsze 6 miesięcy próbnych. Sąd Najwyższy uznał, że druga umowa miała charakter próbny tylko przez okres 2 miesięcy, po których już do końca okresu zatrudnienia miała charakter umowy na czas określony ze skutkami zwykłego wypowiedzenia.

# „Twórczość krajowa”

## Na marginesie książki „Wyznania religijne w Polsce”

Nakładem „Biblioteki Prawnej” w Warszawie wydano w roku 1937 dzieło naukowe pt. „Wyznania religijne w Polsce”. Autorem dzieła jest warszawski adwokat Henryk Świętkowski, jeden z wybitnych przywódców bezbożników w Polsce i współzałożyciel sławetnego „Związku wolnomyslicieli”, który to związek rozwiązały władze bezpieczeństwa za antypaństwową działalność. Okazało się bowiem, że na zjeździe praskim w kwietniu wolnomyslicieli, czyli bezbożnicy w Polsce poddali się kierownictwu moskiewskich komunistów - bezbożników. Adwokat Świętkowski znany jest jako obrońca duchownych sekciarzy w procesach sądowych, a obecnie na łamach warszawskiego „Dziennika Ludowego” organu socjalistów, strzępi pióro w obronie wileńskich fabrykantów rozwodów i konkubantów, pociągniętych przez sąd do odpowiedzialności karnej.

Ostatnie dzieło naukowe adw. Świętkowskiego zaopatrył na drogę wstępu profesor Uniwersytetu Poznańskiego Henryk Ułaszyn, również znany wolnomysliciel (czytaj: bezbożnik), autor niepoważnych artykułików w wydawanym przez żyda Landesa miesięczniku „Racjonalista”, który zakończył swój żywot razem z wydawcą.

Zaraz na wstępie uderza w dzieło Henryka Świętkowskiego niespotykane nigdzie zaznaczenie: „Druk pracy niniejszej rozpoczęto w maju 1936 roku”. Może dlatego, że w roku 1936 wyszła w Wilnie z druku broszurka adwokata kalwińskiego konsystorza Eugeniusza Falkowskiego pt. „Ustrój wileńskiego kościoła ew.-ref.”, nawiasem powiedziawszy tendencyjna i wykazująca nieznaną osobę obowiązujących w Polsce przepisów prawnych.

W obfitej bibliografii swego dzieła, nie wymienił adw. Świętkowski tej pracy swego kolegi wileńskiego. Może dlatego, że drukowała ją wileńska drukarnia „Świt”, w której drukuje się organ wileńskich fabrykantów rozwodów „Szlakiem reformacji”, oraz że celem broszurki Falkowskiego było bronienie fabrykacji rozwodów i na niej opierał się nawet prokurator apelacyjny w Wilnie, p. W. Cywiński.

W każdym razie broszurka wyszła w roku 1936, a adw. Świętkowski jej nie wymienił jako wykorzystanego źródła. Nie wymienił i adw. Falkowski pracy swego kolegi Świętkowskiego, ale choć druk jej rozpoczęto w r. 1936 — nie mógł, zdaje się, korzystać z materiałów aż z 171 strony. A może? Przypuszczalnie uzgodnił to obecnie obaj autorowie między sobą i dwaj adwokaci prawdopodobnie do sądu nie pójdą.

Na str. 171—172 „Wyznań” adw. Świętkowskiego czytamy: „Kościoł Ew.-Ref. warszawski nie jest kościołem o ustroju synodalnym w ścisłym pojęciu tego słowa, jakim jest Wileński Kościół Ew.-Ref., ale jest Kościołem synodalno-prezbiterialnym. Podstawową komórką tego Kościoła jest zbor (Parafia) z kolegium kościelnym na czele... Duchowni w Kościele Ew.-Ref. warsz. są wybierani dla każdej poszczególnej parafii przez sobór, a następnie zatwierdzani przez Konsystorz, gdy w Wileńskim Kościele Ew.-Ref. prawo wyboru duchownych przez parafie nie istnieje, a duchowni są wyznaczeni przez Synod. Inny też jest skład personalny Synodu Kościoła Ew.-Ref. w Warszawie, który nie ma instytucji kuratorów Synodu i składa się z osób duchownych, członków Konsystorza, delegatów zborów i wszystkich parafian tej parafii, na terenie której odbywa się posiedzenie Synodu (art. 1028 ustawy wyznań obcych). Kościół Ew.-Ref. w Warszawie nie posiada swego prawa kanonicznego tj. kanonów, a także swego prawa małżeńskiego”.

A na str. 8—9 broszurki adw. Falkowskiego, ze zdumieniem znajdujemy:

„Kościoł Ewangelicko - Reformowany w Warszawie... nie jest Kościołem o ustroju synodalnym w ścisłym znaczeniu tego słowa, jakim jest Wileński Kościół, ale jest Kościołem Synodalno - Prezbiterialnym i podstawową komórką organizacyjną tego Kościoła jest Zbor (parafia) z Kolegium Kościelnym na czele... Duchowni w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym są wybierani dla każdej poszczególnej parafii przez Zbor, a następnie są zatwierdzani przez Konsystorz, w Kościele zaś Wileńskim prawo wyboru Duchownych przez parafie nie istnieje i Duchowni są wyznaczeni przez Synod. Zupełnie innym jest skład personalny Synodu Warszawskiego Kościoła Ewangelicko - Reformowanego, który nie ma instytucji Kuratorów synodu i składa się z osób duchownych, członków Konsystorza, dele-

gatów do poszczególnych Zborów, wchodzących w skład tegoż Kościoła i wszystkich parafian tej parafii, na terytorium której odbywają się posiedzenia Synodu (art. 1028 ustawy obcych wyznań tom XI. cz. I Zводу Praw b. ces. Ros.). Kościół Warszawski Ewangelicko - Reformowany nie posiada swego prawa kanonicznego, tj. Kanonów, a także swego prawa małżeńskiego”.

Zdaje się, że w dziele adw. Świętkowskiego styl jest poprawniejszy, a więc, że adw. Falkowski nie poprawił u siebie na gorsze.

Temat dzieła jest zbyt mało interesujący, aby konfrontować wszystkie fotograficznie podobne ustawy. Od str. 171 do 180 w dziele adw. Świętkowskiego spotyka się ustępy zawarte w broszurze adw. Falkowskiego na str. od 6 do 10. Całe szczęście, że adw. Falkowski napisał tylko 18 stron w ogóle i że w swej broszurze opracował tylko sprawę kalwińskiego zboru w Wilnie, porównując miejscami ze zborom warszawskim. Bo gdyby był obrał sobie obszerniejszy temat, kto wie, czy adw. Świętkowski nie byłby „opracował” więcej stron. Ale i tego dosyć, jak na jedno dzieło „naukowe”.

„Wolnomysliciele” mają widać, nie tylko myśl wolną od przykazań Bożych, ale i wolną rękę, nawet do syć długą. Z Warszawy do Wilna.

Chociaż... do Londynu jest dalej, więc rekord dzierży jeszcze Wicus Rzymowski, wraz ze swym „wiceem” na szkole B. Russela. Ale naśladowców ma, tylko lepszych patriotów, bo nie szmuglują z zagranicy, ale popierają twórczość krajową.

## Silna flota — warunkiem potęgi Państwa



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z większymi rozpościeniami na wschodzie a z przelotnymi opadami i skłonnością do burz na zachodzie i w środku kraju. Chmury przeważnie warstwowo-kłębiaste i kłębiasto-deszczowe. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 m. Widzialność naogół dobra.

Temperatura w ciągu dnia 22 C.

Umiarkowane wiatry z południa - zachodu i zachodu. Wiatry górne południowo-zachodnie o szybkości 30-45 km. na godz. z porywaniami.

## Z MIASTA.

Cech Stolarzy, Bednarzy i Tarpicerów Chrześcijan w Wilnie zawiadamia, iż wystawa „Wnętrze Mieszkaniowe” jest otwarta do godziny 8-jej wieczór (20-jej).

Zwiedzając wystawę „Wnętrze Mieszkaniowe” otwartą od godz. 9-jej do 8-jej wieczór.

## SPRAWY ROBOTNICZE

Delegacja strajkujących rzeźników i wędliniarzy interweniowała wczoraj u władz administracyjnych o pomoc w sprawie likwidacji zataru. (m).

Chrześć. Związek Zaw. Pracowników Samochodowych podaje, iż Statut Związku został wpisany w dniu 14 bm. pod Nr. 147 do rejestru Związków Zawodowych Inspektora Pracy 62 Obwodu w Wilnie.

## KRONIKA POLICYJNA

„Wyraźny” poseł. Bezrobotny Dołński Borys (Stefańska 20) nie mając odpowiedniego zajęcia, zajął się pośrednictwem wyrabiania posad. Za 3-5 złotych przyrzekał posadę, naturalnie żadnej pracy w rezultacie nie dając.

Wczoraj ofiarą oszustwa padła Maria Buckiewicz (Miłosierdzia 14), która również za wystąpienie się pracy wręczyła Dołńskiemu 5 zł. Policja zajęła się oszustem.

## Do miłośników i sympatyków zwierząt

### Odezwa Tow. Opieki nad zwierzętami

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, licząc w swych szeregach zaledwie 350 członków, pomimo wielkiej ofiarności i czynnej współpracy ze strony niektórych członków, nie jest w stanie sprostać swemu zadaniu w zakresie ochrony zwierząt na tak znacznej przestrzeni terenów miejskich i podmiejskich oraz przy wielkiej ilości terenów górzystych na obszarze wielkiego Wilna, co powoduje nie raz słuszne zarzuty ze strony społeczeństwa na brak dostatecznego dozoru ze strony Tow. Opieki nad Zwierzętami w stosunku do licznych przepisów z tego i okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami.

Chcąc zapobiec temu, Zarząd Tow. dokonał podziału miasta Wilna na 42 rejony i mianował w każdym kierownika i ich zastępcę, lecz jak dotąd z braku należytego poparcia ogółu społeczeństwa praca ich i starania nie dały pożądanego wyniku.

Jedną z największych bolączek Zarządu Tow. jest fakt używania do pracy wielkiej ilości chorych i okaleczonych koni, których zubożała ludność, w szczególności wiejska, nie jest w stanie poddać racjonalnej i skutecznej kuracji, co nie raz powoduje, może bez złej woli, dręczenie zwierząt i zmusza do pociągania do odpowiedzialności karnej właścicieli chorych zwierząt.

By choć w części zapobiec złu — Towarzystwo urządziło ambulatorium (przychodnię) przy ul. Kalwaryjskiej 12-3 pod kierownictwem lekarza weterynarii, który

Zakwestionowanie materiału pochodzenia wojennego. Policja w pracowni górskiej Szkoły Szkolnictwa przy ul. Zawalnej 38 ujawniła większy transport materiału wojennego. Materiał uległ konfiskacji, zaś właściciela Szkoły Szkolnictwa pociągnięto do odpowiedzialności karniej - sądowej. (h).

To są dopiero „sąsiedzi”. Niemalże niepokojem miał Kondratowicz Ignacy (Trwała 25), do którego domu usiłowała wdrzeć się grupa sąsiadów, usiłująca na nim dokonać samosądu i spalić jego dom. Prześtrazony Kondratowicz zawiadził policję, która udaremniła zamach. Zatrzymano 5 osób.

Podobny wypadek zdarzył się Konstancemu Romanowskiemu (Trakt Raduński 72) do którego domu usiłował przemocą dostać się Stanisław Kozłowski (Trakt Raduński 74) z zamiarem zamordowania go i spalania domu. Zamiar ten udaremnił sąsiedzi, którzy powiadomili o wypadku policję. (a).

Napad i pobicie na drodze. Na drodze Landwarów - Wilno na powracającym do Wilna Zienkiewicza Stanisława, niedaleko papierni Kureca napadł Jan Krupowicz i dotkliwie go pobił. (h).

## Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu po cenach propagandowych komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...”

Zaspół Reduty w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim. W sobotę o godz. 8.30 wiecz. wystąpi gościnnie zespół Reduty z komedią angielską G. B. Shaw'a „Profesja Pani Warren”. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Lutnia od godz. 11-tej do 9-jej wiecz.

Teatr muzyczny „Lutnia”. „Perichola” („Wędrowni Śpiewacy”) J. Offenbacha będzie grana dziś i jutro.

## Stan zdrowia lotników

### Powody katastrofy samolotowej

Wypadek lotniczy w Żułowiu, podczas którego zostali ciężko ranni pp. Giedwiłło i Słoński żywo poruszyli opinię społeczną.

Ranni zostali umieszczeni w szpitalu kolejowym. Giedwiłło mimo dokonanej operacji czuje się w dalszym ciągu źle i dotychczas nie odzyskał przytomności. Ma on dwie duże rany nad powiekami i złamane kości uda. Ponadto uległ wstrząsowi mózgu.

Słoński jest również ciężko ranny. Chwilami odzyskuje przytomność. Ma rozbite wargi i ogólne potłuczenie ciała. Również i on, uległ silnemu wstrząsowi mózgu.

Przy obu rannych lotnikach czuwały w ciągu nocy i dnia ich żony.

Wczoraj powróciła z Żułowa komisja, która przeprowadziła dochodzenie na miejscu w sprawie katastrofy lotniczej. Według pierwszoklasowych badań, katastrofa najprawdopodobniej nastąpiła wskutek defektu silnika.

Szczątki samolotu zabrano i przewieziono na Porubanek.

Wobec ciężkiego stanu zdrowia rannego lotnika Giedwiłły, dowiadujemy się, iż konsylium lekarskie postanowiło rannego przewieźć samolotem do Warszawy, gdzie ma być podany ponownej operacji. (h).

## Tym razem pobito żyda za to że, jechał w dorożkę chrześcijanina

Wypadki bojkotu i bicia nietylko chrześcijan, lecz i żydów korzystających z usługi dorożkarzy chrześcijan zdarzają się w Wilnie dość często.

Wczoraj został ciężko pobity

przez żydów Hirsza Mendelewicz (Sadowa 19) za to, że jechał dorożką chrześcijańską.

Jednego ze sprawców pobicia żyda Abrama Tamusa zatrzymano. (h)

## Najście kobiet na Fundusz Pracy

Biurowi Funduszu Pracy przy ul. Subocz 22 podczas rejestracji bezrobotnych kobiet było terenem przykrego zajścia. Mianowicie, grupa kobiet, którym odmówiono pracy, zaczęła wyzywająco się zachowywać wobec urzędników, a nawet usiłowała

zdemolować lokal. Interwencja policji położyła kres zajściu.

Zatrzymano kilka najbardziej agresywnych niewiast na czele: z Szczerbo-Nowicką, Machniewiczową, Koluczoną i Rusiecką. (h).

## Żyd sprzedający skradzione rzeczy

Jurkowiec Jan ze wsi Jackuny, gm. M. Soleczniki powiadomił policję, że 14 bm. z kufra, który stał w spiżarni jego domu skradziono 10 bel płótna — 150 metrów, wartości przeszło 150 złotych.

W dniu wczorajszym Jurkowiec będąc w sklepie Dawida Goldberga

przy ul. W.W. Świętych 7, odnalazł 5 bel płótna, pochodzącego z kradzieży.

Policja zarządziła poszukiwania za dalszymi belami płótna, przy czym wdrożyła dochodzenie w jaki sposób u Goldberga znalazło się skradzione płótno. (h).

## Burza nad pow. szczuczyńskim

### Pioruny, gradobicie i wichura

SZCZUCZYN NOWOGR. W dn. 15 bm. przeszła ponad Szczuczynem i okolicą burza połączona z gęstymi piorunami i gradobiciem. Silna wichura wywaliła moc drzew na drogach i placach oraz w ogrodach owocowych.

Szczuczyn przez kilka godzin był pogrążony w ciemnościach i odcieję od świata. Powywracane drzewa zatarasowały ulice i szosy oraz w wielu miejscach zostały uszkodzone linie telegraficzne i przewody elektryczne.

Gęste pioruny spowodowały 4 pożary, z tego 3 na terenie gm. Różanka i 1 na terenie gm. Szczuczyn. Duże straty wyrządziła wichura w ogrodach owocowych strąsając wszystkie owoce z drzew. We wsi Rezy zostały zerwane dachy 3-ch domów, które zostały rzucone o kilka nacię metrów.

Przeżalenie ludności podczas trwającej burzy było tak silne, że w wielu domach zapalono gronnice.

## Dom katolicki w Zabłudowie

Wczoraj przed południem odbyło się poświęcenie domu katolickiego w Zabłudowie, w pow. białostockim. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski w obecności ks. prałata Sienkiewicza, ks. dyr. Swirkowskiego z Wilna i ducho

wieństwa z innych parafii oraz tłumów wiernych.

Nowy dom katolicki w Zabłudowie, zbudowany dzięki zabiegom ks. prałata Sienkiewicza, jest wyposażony w nowoczesne urządzenia. Pomieści wszystkie organizacje Akcji Katolickiej. (a).

## Baranowicze europeizują się

### Liczne inwestycje w mieście

Baranowicze w szybkim tempie rozbudowują się i przybierają wygląd miasta europejskiego. W ciągu ostatnich 2 lat w mieście stanęło z górą 100 nowych budynków oraz założono sporo chrześcijańskich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Wobec rozbudowy miasta i nieprzebrania przez budujących przepisów budowlanych, władze miejskie postanowiły sporządzić plan zabudowy Baranowicz w myśl najnowszych wymagań urbanistyki. Prace wstępne już rozpoczęto i przystąpiono do pomiarów miasta.

Równocześnie zarząd miasta przystąpił do wstępnych prac nad opracowaniem projektu kanalizacyjno-wodociągowego.

Roboty kanalizacyjne w Baranowiczach zostaną przeprowadzone nie wcześniej, niż w 1938-39 roku. Zarząd m. Baranowicz postanowił w okresie najbliższych lat wybudować elektrownię. Tymczasem miasto zaopatruje w światło elektryczne elektrownia kolejowa.

W celu motoryzacji straży ogniowej zamówiono nowoczesne autopompy i auto cysterny firmy „Polski Fiat”.

W przyszłym miesiącu rozpocznie się również w Baranowiczach budowa gmachu pocztowego. (h)

## Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych. Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i nowe w torebkach.

Uprzejmie prosimy o odwołanie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż skład proszku nie uległ zmianie. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

Mokotowska Fabr. Chem. Farm. ADOLF GASECKI I SYNOWIE S.A. w Warszawie.

## Listy do Redakcji

Do Szanownej Redakcji „Dziennika Wileńskiego” w Wilnie.

W związku z listem Cechu Rzeźników Wędliniarzy Chrześcijan w Wilnie, zamieszczonym w N-rze 225 „Dziennika Wileńskiego” w dniu 17 b. m. — Chrześcijański Związek Zawodowy Pracowników Rzeźniczo-Wędliniarskich w Wilnie, stwierdzając nieprawdliwość treści tego listu jednocześnie wyjaśnia podłoże przyczyny i przebieg zażargu, powstałego w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim w Wilnie, mianowicie:

1. Poczynając od 1935 r. przedstawiciel Chrz. Zw. Zaw. Pracown. Rzeźniczo-Wędliniarskich bez przerwy i kilkadziesiąt razy pośrednio i bezpośrednio osobiście i piśmiennie zwracał się do Cechu z prośbą o zawarcie układu zbiorowego, regulującego warunki pracy i płacy pracowników rzeźniczo-wędliniarskich. Pracodawcy wyciągnięto do nich dłoń porozumiewawczą stale odrzucali, nie racząc nawet zainteresować się aż do ostatniej chwili treścią propozycji swoich pracowników. Wprost nie chcieli rozmawiać.

2. Przy Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Chrześcijan istnieje Wydział Czeladniczy. Do Wydziału Czeladniczego wchodzi jako członkowie część pracowników, zatrudnionych przez hurtowników przy uboju zwierząt rzeźnych na rzeźni miejskiej w Wilnie. Ani jeden pracownik, zatrudniony w zakładach rzeźniczo-wędliniarskich w Wilnie, nie należy do Wydziału, lecz tylko do Chrześc. Zw. Pracown. Rzeźniczo-Wędliniarskich w Wilnie. Poza tym członkowie Wydziału są jednocześnie członkami Klasowego Związku Przemysłu Spożywczego (P. P. S.).

3. Według oświadczenia Pana Inspektora Pracy 62 Obwodu w Wilnie, układ zbiorowy, zawarty z Wydziałem Czeladniczym przez Cech, pomijając jego fikcyjność z powodu tego, że żadnego pracownika ten układ nie obowiązuje — nie ma żadnej mocy prawnej, gdyż Wydział Czeladniczy nie ma praw ustawowych do zawierania układów.

4. Żądania pracowników są jedynie natury ekonomicznej. Mianowicie żądają oni z kilku małymi zmianami zawarcia układu takiego, jaki już jest zawarty z Wydziałem. Różnica byłaby ta, że układ ten, jako zawarty ze Związkiem pracowników prawnie obowiązywałby wszystkich pracowników.

5. Nakazy karne, wydawały nie Związek, lecz organa Inspekcji Pracy na pracodawców, zatrudniających pracowników po 16 i 18 godzin na dobę.

6. Pracodawcy na kilka tygodni przed strajkiem zastosowali wypowiedzenie pracy dla tych pracowników, którzy mieli odwagę otwarcie przynawać się, że należą do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracown. Rzeźn.-Wędln.

7. Żadnych najazdów i poturbowań podczas strajku ze strony pracowników nie było. Jeden z pracodawców symulował rzekome najście na pracownię, którego nie było, co oficjalnie przez władze śledcze zostało wyjaśnione. Tak spokojnego narazie strajku rzadko się spotyka.

8. Winę za strajk ponosi całkowicie Cech, który nie chce dotychczas wogóle rozmawiać z przedstawicielami pracowników na temat układu. Stanowisko zajęte przez pracodawców prawdopodobnie zmusi Związek do wyrażenia zgody na propozycję wszystkich innych Związków poparcia słusnych żądań pracowników rzeźniczo-wędliniarskich ogólnym strajkiem wszystkich pracowników chrześcijan miasta Wilna.

Za Zarząd

Chrześć. Zw. Zaw. Pracown. Rzeźn.-Wędln. w Wilnie

Prezes Piotrow Aleksy.

Sekretarz Konstanty Kieliszek

Wilno, dn. 17 sierpnia 1937 r.

## Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 18 sierpnia 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.15 Chwilka litewska w języku litewskim. 12.25: Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciecchonia. 13.00 Muzyka baletowa. 13.55 Pogadanka Polskiego Monopola Tytoniowego. 15.00 Orkiestra portugalska. 15.10: Życie kulturalne. 15.15 Kanada pachnąca żywicą — Arkadego Fiedra. 15.25 Muzyka polska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z mojego warsztatu, szkic literacki M. Piechela. 16.15 Pieśń bez słów Felksa Mendelsohna. 16.45 Jan Karol Chodkiewicz — odczyt. 17.00 Lekkie piosenki i melodie. 17.50 Jak budujemy statek, pog. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Utwory fortepianowe. 18.30 Nauczyciel w samorządzie wiejskim, pog. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka symfoniczna. 19.40 Skrzynka ogólna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy” i zespół harmonistów. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich, pow. mówiona. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadom. i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

## Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

## Przepisy o ruchu kołowym i pieszym

Ostatnie wypadki z pojazdami w Wilnie wskazują na ignorowanie przepisów o ruchu kołowym i pieszym.

Starosta grodzki wileński podaje do wiadomości, że wydał zarządzenie organom policyjnym specjalnie surowego przestrzegania obowiązujących przepisów i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Policja zwracać będzie uwagę

## Min. Świętosławki w Słonimie

SŁONIM. W dn. 17 bm. w godzinach rannych przybył do Słonima z Prużany minister WR i OP Świętosławski, który w towarzystwie starosty udał się na inspekcję szkół. W godzinach południowych minister wyjechał do Baranowicz, skąd około godz. 16 powrócił do Słonima.

W dn. 18 bm. minister będzie w dalszym ciągu lustrował szkoły.

nietylko na dorożki, wszelkie konne pojazdy, samochody, motocykle i rowery ale również na ruch pieszy. Jazda niewłaściwą stroną, niedozwolona szybkość, zatrzymywanie się nieprzepisowo i wszelkie utrudnianie ruchu będzie karane z całą surowością. Scigane będą, również z nie mniejszą energią, hałaśliwe jazdy, jak np. motocykle z otwartymi tłumikami, hałaśliwe sygnały i t.p. oraz wszelkiego rodzaju niedozwolone na ulicach popisy i wybryki w rodzaju jazdy rowerem bez trzymania kierownicy, jazdy parami i t. d., a w szczególności przekraczanie dozwolonej szybkości, co rozpanoszyło się ostatnio na gładkich i spadzistych jezdniach.

Osoby piesze muszą pamiętać, że jeźdnia przeznaczona jest dla pojazdów dla pieszych zaś są chodniki. Na chodnikach również musi być zachowany porządek tak że niestosujący się do przepisów o ruchu pieszym będą karani za popełnione wykroczenia.



## Z za kotar studio

### WSZYSTKIE SZKOŁY MOGĄ OTRZYMAĆ BROSZURĘ O RADIOFONII SZKOLNEJ

Polskie Radio wydaje w tym roku broszurę, zawierającą szczegółowy program audycji szkolnych na nadchodzący rok szkolny.

Każda szkoła powszechna, posiadająca odbiornik radiowy, może otrzymać bezpłatnie jedną taką broszurę. Do wszystkich tych szkół, które zainstalowały u siebie radio przed 1 stycznia 1936 r., Polskie Radio wysła broszurę przed końcem bieżącego miesiąca, gdyż posiada ich adresy — natomiast wszystkie szkoły, które nabyły odbiorniki po 1 stycznia 1936 r. otrzymają broszurę dopiero po przesłaniu do Polskiego Radia swych adresów.

Prosimy więc wszystkie szkoły powszechne, które zainstalowały u siebie radio po 1 stycznia 1936 r. o przysłanie swych adresów do Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5, najpóźniej do 25 bm., celem otrzymania bezpłatnej broszury o radiofonii szkolnej.

### EKSPERYMENTALNY KONCERT RADIOWY.

Nie dawno Rozgłośnia Łódzka nadała na wszystkie rozgłośnie polskie „Cztery pory roku” P. Czajkowskiego, przeprowadzając równocześnie eksperyment instrumentalny, który wypadł w mikrofonie zupełnie dobrze.

Obecnie, Łódź przygotowała drugą podobną audycję, w czasie której nadane zostaną „Piosenki bez słów — F. Mendelsohna. Eksperyment polegał tu będzie na powierzeniu fragmentów tego utworu poszczególnym instrumentom w różnych zestawieniach — co dać może nowe efekty mikrofonowe.

Audycja ta nadana będzie dziś o godz. 16.15 i wezmą w niej udział: kwartet smyczkowy konserwatorium H. Kijewskiej, Tadeusz Waksman (cytra), Antoni Makowski (klarnet) i Jerzy Sulikowski (fortepian).

### LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — WITOLD MAŁCUŻYŃSKI

#### gra dla radiosłuchaczy.

Najszersze koła radiosłuchaczy interesuje każdy występ Witolda Małcużyńskiego, młodego polskiego pianisty, którego kariera artystyczna zapowiada się bardzo obiecująco. Nie dawno zdobył Małcużyński odznaczenie na konkursie pianistycznym w Wiedniu, w ostatnim zaś Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie uzyskał jedną z pierwszych nagród. To też świat muzyczny zwraca baczną uwagę na tego młodego pianistę. Dziś o godz. 21.00 usłyszą go radiosłuchacze, jako wykonawcę utworów Chopina.

### „DZIARSKIE CHŁOPY”.

„Dziarskie chłopcy” — to nazwa kwartetu wokalnego, który wystąpi przed mikrofonem dziś o godz. 20.00 i wykona prawdziwie dziarskie i ohoce piosenki o charakterze ludowym, opracowane przez Cz. Żelechowskiego. W koncercie weźmie udział również zespół harmonistów P. Rybarskiego i T. Kowalskiego, który odegra skoczne tańce ludowe polskie. Będzie to więc audycja swojska i pogodna.

### NA TEMATY WOJSKOWE

Z cyklu odczytów pod powyższym tytułem, które nadaje Rozgłośnia Wileńska, znany historyk, prof. dr. Ryszard Mienicki wygłosi odczyt pt. „Jan Karol Chodkiewicz”. Odczyt ten transmitowany będzie na wszystkich stacjach Polskiego Radia dziś o godz. 16.45.

### NAUCZYCIEL W SAMORZĄDZIE WIEJSKIM

Jan Hopko, który pracuje nad podniesieniem gospodarki samorządu wiejskiego, wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej dziś o godz. 18.30 pogadankę pod powyższym tytułem.

### Giełda warszawska z dn. 17. VIII, 37

Dewizy:	
Berlin 212,97	212,11
Gdańsk 100,20	99,80
Amsterd. 292,05	292,72
London 26,38	26,45
N. J. czeki 529 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	530 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Paryż 19,87	19,92
Praga 18,44	18,49
Akcje:	
Bank Polski 106,00	
Papierzy:	
4 i pół proc. wewnętrzna 57,00	57,25
3 proc. poz. inw. I emisja 69,50	69,75
3 „ „ 2 „ 68,50	—
5 proc. konwersyjna 61,00	—
5 „ kolejowa —	—
6 „ dolarowa — kupon —	—
4 „ premij. dolarowa 39,00	—
7 „ stabiliz. — kupon —	—
4 „ konsolid. 58,00	58,25
Waluty:	
Dol. amer. 529 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	527
Marki niem. 137	134

### Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 17. VIII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w miarach szych ilościach.

	W złotych
Zyto I stand. 696 g/l <sup>1</sup>	22,75 — 23,25
Zyto II stand. 670 g/l <sup>1</sup>	22,00 — 22,50
Pszonica I stand. 730 g/l <sup>1</sup>	20,75 — 20,25
Pszonica II stand. 710 g/l <sup>1</sup>	20,00 — 20,50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	— —
Jęczmień II stand. 649 g/l	— —
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	— —
Owies I stand. 468 g/l	21,00 — 22,00
Owies II stand. 445 g/l	19,00 — 20,00
Gryka 610 g/l	26,25 — 26,75
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoż. sal.	— —

<sup>1</sup>) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę cenę loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

### Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

czystość i świeżość  
ciężka zapewni Ci  
PUDER  
OD POTU  
**SUDORYN** AP. KOWALSKI

## PAN Ostatni dzień „Brzdąc”

Następny program: **Marta EGGERTH**  
jako Dziewczę z Prateru w przepięknym filmie muz. słynnego kompoz. Fr. Lehara  
**Naręczona z Wiednia**

## CASINO Najmilsza para ekranu

Janete Gaynor i Robert Taylor  
**„Głos serca”**  
we wzruszającym filmie

Nad program dodatki i aktualia.  
Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

ANONS. We czwartek dnia 19 bm. występ

## Chóru Juranda

Szczegóły w afiszach

## Polskie Kino Światowid

Dziś niezrównana czarująca w przepięknej i arcyzabawnej komedii muzycznej p. t.: **Marta Eggherth „BLOND CARMEN”**  
Humor! Tempol! Śmiech! Zabawa! Melodyjne piosenki  
Nad program atrakcje

## MUNDURKI UCZNIOWSKIE

NAJWIĘSZY WYBÓR — NISKIE CENY!  
poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21  
Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie



### Mieszkania i pokoje

WYNAGRODZE za znalezienie 2 pok. z kuchnią, wygodami, niedrogo w śródmieściu na instytucję charytatywną. Adres: Uniwersytecka 9. Instytut wychowawczy.

MIESZKANIA 2, 3 pok. poszukuje. Zgłoszenia w adm. „Dzien. Wil” dla „M. A.”

POSZUKUJE POKOJU najmniej 20 m<sup>2</sup>, bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół km. od Katedry, z wyjątkiem Antokoła, I piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skr. poczt. 249. 1949—3

### Praca poszukiwana

OSOBA średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą, posiada referencje, zam. ul. Kijowska Nr. 21 m. 12 O. M.

POSZUKUJE PRACY za pokojową lub do apteki jako było pracowniczka klinik, na stałe lub na przychodzącą. Pracowita, uprzejma, prędka, posiadam świadectwa i rekomendacje. Krzywa 36—2 (Sołtaniszki).

PANIENKA o charakterze spokojnym poszukuje osady jako sprzedawczą lub do gospodarstwa, zna szycie i ma chęć do pracy. Uprzejmie proszę o zgłoszenie się lub listownie. Trębicka 36—5.

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

GOSPODYNI inteligentna, samotna, młoda przyjmie pracę zarządczyni domu i biurową. Wilno, Wilkomierska 3 m. 8. —5

### Różne

DO URUCHOMIENIA pewnego, dochodowego interesu, poszukuję spółnika z kapitałem do 1000 zł. Wiadomość w adm. „Dz. Wil.”

### Zguby

ZGUBIONE pokwitowanie na zł. 33.—, wydane przez Pietrowa, Glińskiemu Mendelowi — unieważnia się.

### Kupno i sprzedaż

#### LOKOMOBILA

firmy angielskiej R. Garrett Sons 4-kołowa sily oraz

#### TRAKTOR

firmy amerykańskiej „Case” 20-kołowych silnikowy do tego plug w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania p. Podbrodzie, maj. Nowy Dwór. J. Salcewicz.

ODSTAPIE SKLEP z urządzeniem w dobrym punkcie, nadaje się na gastronomię, mleczarnię i inny lub sprzedam samo urządzenie. Ludwisarska 1 m. 16, godz. 9—11 i 5—8 wiecz. 1969—3

PIANINO Schädlera, kredens, tremo, sprzedam z powodu wyjazdu. Sierakowskiego Nr. 18-2.

DO SPRZEDANIA dom murowany o 2-ch mieszczących po 4 pok. i 4 pok. drewn. domek.

PLAC 2900 m<sup>2</sup> frontowy. Cena 25 t. zł. Koło dyrekcji kolejowej. Inform. Mickiewicza 46—9 od 3—4 po poł. 1974(2)

DO SPRZEDANIA majątek 70 hektarów, w tym ornej 35 hek., łąk 15 hek., lasu i do brego pastwiska 17 hek. i sadyba 3 hek. Budynki w komplecie, dom dla właściciela nowy o 6 pokojach, rzeka, od stacji kolejowej 8 kil., położony około Narocz. Cena 37.000 zł., od Wilna 70 klm. Inform. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 popoł. 1974(2)

DO SPRZEDANIA dom murowany z ogrodem w śródmieściu, dochodowy, nowy 12 lat bez podatków. Cena 24 tysiące. Inform. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 popoł.

SPRZEDAJE SIĘ majątek 117 ha wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Adres. Poczta Bastunja, pow. Lidzki, folwark Bołocisz Tubielewiczówna.

### Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRDIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giemi uczącymi się dziećmi o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

### Reklama jest dźwignią handlu

Do **DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, **GARBARSKA 1 tel. 82** Kosztorysy na żądanie.

### HUGO WAST.

## ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Adwokat Mendieta obawiał się, że zabrnął za daleko, gdyż nie miałby więcej nic do powiedzenia. Zrozumiał jednak, że tu na tym terenie może się trzymać mocno, o ile nie będzie wchodził w szczegóły. Ostronił się więc tajemnicą zawodową i zakomunikował jedynie o danym mu zleceniu.

Zachariasz Blumen, który już się otrząsnął z pierwszego wrażenia, słuchał, poruszając tylko głową: Talk, Talk!

Zdaje już sobie sprawę, że nie wieź nic, mój bratku! — mówiły te ruchy, czego jednak Mendieta nie dostrzegł.

Kiedy więc adwokat przestał mówić, wstał bez ceremonii i odprowadził go do drzwi.

— Znakomita osobistość! — zawołał Mendieta z przejęciem się, ale nie co zdezorientowany. Czyżby to było możliwe, aby taki potentat mógł się wdawać w jakies awantury? Czy to nie jest tylko jakies przechwalenie się ze strony Juana Fugito?

— Uwolnimy go: pan przy pomo-

cy argumentów prawnych, ja dzięki swoim wpływom. Niech pan będzie spokojny. Jutro proszę znowu przyjść do mnie i pomówimy o tym.

Mendieta znalazł się znowu w poczekalni. Zamknęły się za nim drzwi, obite czerwoną skórą w tym celu, aby żadne słówko, mówione w gabinecie nie doszło do ucha oczekujących na swą kolejkę klientów.

— Do jutra! — rzekł sekretarz z niespodziewaną uprzejmością dumy i zadowolonego adwokata.

Blumen ani myślał zwracać się z prośbą do Prezydenta Republiki o ulaskawienie zamkniętego osobnika. Wolał otworzyć mu drzwi klątki przy pomocy adwokata Mendieta, oraz Mojżesza Halevy'ego, bardziej doświadczonego w ciemnych sprawach, a zasługującego na całkowite zaufanie Blumen.

W dniu tym adwokat został wciągnięty do armii osób, którymi posługiwał się Blumen.

Nie znaczy to jednak, że minął jego niedostatek. Jest to bowiem przeznaczenie tych drobnych narzędzi, które służą możnym. Za marn-

groznie wysługują się im z całkowitym oddaniem. Spełniają bohaterskie nieraz czyny ukryci w cieniu, zadolowani, że potrafią się uchronić od śmierci głodowej, tryumfy zaś zbierają ci, od których są zależni.

Czepiają się jak błoto lśniącego kół fortuny, ale nie przestają nigdy być tylko błotem. Czują się szczęśliwi, jeśli mogą umrzeć śmiercią naturalną w łóżku, nie zaś w szpitalu, czy więzieniu od kuli, czy rany zadanej sztylblem. Cieszą się, że mogli dobrze służyć potężnym.

Adwokat, będący obrońcą więźniów i mający wstęp wolny do więzienia, zna dobrze życie więzienne.

Mendieta łatwo mógł się dowiedzieć, że robotnicy odnawiają wewnętrzne mury więzienia. Stwierdził, jacy to są robotnicy, nawiązał stosunki z ich dozorcą, sprytnie mu wręczył pieniądze otrzymane od Halevy'ego i osiągnął to, że pewnego razu ci robotnicy zaczęli pracę na zewnątrz, zapomnieli ściągnąć z muru sznur, którym podciągano deski. Było to w sobotę wieczorem. Juan Fugito wiedział już o tym zrana w niedzielę. W nocy więc, wymknąwszy się do tego miejsca, przebrał się w pozostawione ubranie i przy pomocy sznura przedostał się na ulicę Caseros.

Drzewa rosnące wzdłuż muru, rzuciły cień na chodnik. Strażnicy, czuwający w dzień i w nocy i obserwujący nawet gwiazdy znużone na

niebie, ani na chwilę nie domyślili się, kto to był ten zapóźniony przechodzień, który się skierował ku Szpitalowi Muniz, po drodze do Avellaneda. Miejscowość ta, przylegająca wprawdzie do Buenos Aires, ale wyłączona z pod władzy stołecznej okręgu policyjnego, stanowiła doskonale schronisko wśród podobnych okoliczności.

Zresztą Juan Fugito, jak to skromnie mówił o sobie, nie był tu kotem.

### XIX

#### ZNIKNIĘCIE JULIUSZA RAMA

W Protokołach Mędrców Syjonu pod paragrafem 145 sekcji XV, czyta się te słowa:

„Każdego człowieka czeka śmierć. Można więc przyspieszyć ją tym, którzy są przeszkodą dla naszej sprawy”.

Od chwili zdemaskowania słynnych Protokołów, nie przestają Żydzi tłumaczyć, że jest to fałszerstwo, wymyślone w tym celu, aby ich znieprawdzono na całym świecie.

A jednak tego rodzaju chłodne skazanie na śmierć ma swoją podstawę również w Talmudzie i w nauce ich wielkich rabinów.

„Heretycy, zdrajcy i odstępcy powinni być wrzuceni do studni tak, aby ich nie wyciągnięto żywym!” — przepisuje Talmud w traktacie Abo-da Zarah, który dotyczy wierzeń obcych.

A znowuż Szoszem Hammiszpat, będący kodeksem cywilnym i kryminalnym Żydów, ułożonym w roku 1320 przez Jakuba ben Aszera, podaje tę ostrożną regułę:

„Skoro zostało dowiedzione, że ktoś zdradził trzykrotnie Izraela... należy znaleźć sposób i postępowanie ostrożne, aby ten człowiek zniknął z oblicza ziemi”.

Chodziło tylko o to, czy Juliusz Ram zdradził trzykrotnie Izraela.

Ale w tym celu nie trzeba było zasięgać rady u rabinów, Marta napotkała miejsce w Biblii, że za czasów Hioba istniała już rodzina, nosząca imię Ram. Konsekwentnie więc, Juliusz Ram, Żyd z pochodzenia, zasługiwał na karę, przepisana przez prawo żydowskie dla odstępców, choćby nawet nie zdradził trzykrotnie Izraela.

„Jest rzeczą sprawiedliwą — głosi Abo-da Zarah — aby odstępcą zginął śmiercią”.

Nazajutrz po naradzie bankierów złoto się podniosło w cenie w Londynie, znak, że w domu Rheingoldów nie przywiązywano wagi do wiadomości o Juliuszu Ramie.

Następnego dnia kurs jeszcze bardziej wzrósł... Każda doba przynosiła Zachariaszowi Blumenowi od pięciu do dziesięciu milionów funtów.

Ale wreszcie funty zaczęły go palić...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.